

Łobez  
Resko  
Dobra  
Węgorzyno  
Radowo Małe

# tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 12 (474) Rok X 22.3.2011 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

## Pieniądze utopione w błocie



### POŻYCZKA EKSPRESOWA Z LEKKOŚCIĄ ZREALIZUJESZ SWOJE PLANY

ŁOBEZ  
ul. Kościuszki 26  
(91) 578 87 86

[www.pekao.com.pl](http://www.pekao.com.pl)  
801 325 325  
(opłata za połączenie wg cennika operatora)

 BANK PEKAO SA

Member of  UniCredit Group

## Wybory sołtysów w gminie Resko

### PUNKT SPRZEDAŻY STALI (hurt, detal) Serwis opon

Zakłady Naprawcze  
Mechanizacji Rolnictwa S.A.  
Łobez, ul. Armii Krajowej 24  
Tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

### ZŁOMOWANIE SAMOCHODÓW

- bezpłatne złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

Tel. 604 790 118

Śludwia koło Plotów CZYNNY PON. - PT. 9.00 - 17.00

 **OPTYK**  
PRACOWNIA OPTYCZNA  
M & D Piszewscy s.c.  
- komputerowe badanie wzroku  
- soczewki kontaktowe  
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA  
WTORKI, CZWARTKI**

Od 15 czerwca zapraszamy do nowego salonu  
Łobez ul. Niepodległości 18  
tel./fax (091) 397 43 76

### HURTOWA SPRZEDAŻ OLEJU NAPĘDOWEGO

Dostawy GRATIS !!!  
Auto cysterna

Węgorzyno tel. 601 301 602

**BETMIX**

**BETON  
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- ogrodzenia betonowe
- stropy Teriva
- nadproża

ul. Górna 4 • NOWOGARD  
[www.betmix.pl](http://www.betmix.pl)  
e-mail: [silos51@wp.pl](mailto:silos51@wp.pl)  
tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

**TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE**

### Sprzedż części używanych

Tel. 601 579 590

  
**MK  
KWADRAT**  
NIERUCHOMOŚCI

**JUŻ OTWARTE  
ZAPRASZAMY**

ul. Niepodległości 28, Łobez 73 - 150  
tel. 500 702 855, 500 702 884  
[www.mk-kwadrat.pl](http://www.mk-kwadrat.pl)



# Pieniądże utopione w błocie

Radowo Małe. Tak właśnie wygląda inwestycja za publiczne, duże pieniądze. Można by powiedzieć, że pieniądze utopione w błocie. I nie ma tu żadnej przesady. Tak jest za każdym razem, kiedy popada deszcz.

Te zdjęcia są zrobione kilka dni temu, kiedy to padał nieduży deszcz. To nie jest widok po roztopach zimowych, tylko po zwykłym deszczu. Po roztopach zimowych w tym roku wodę trzeba było wypompowywać przy pomocy straży pożarnej. Nasuwa się pytanie, po co było wydawać tak duże pieniądze, skoro nie można normalnie korzystać z obiektu, jakim jest „patelnia”. W 2010 roku odbyły się dwa festyny i za każdym razem ludzie brodzili w błocie, choć były to miesiące letnie.

Inwestycja jest skopana od samego projektu aż po wykonanie. Miało być fajnie, a stało się tak, że jest to teraz wielki problem dla władz gminy. Tak na dobrą sprawę nikt nie ma pomysłu, co z tym teraz zrobić. Czcze jest gadanie i wyjaśnienia, że wiedzą i mają plan naprawy. Gdyby tak było, było by to już dawno zrobione. Po prostu teren nie został wystarczająco podniesiony. I byłoby po sprawie! Przykre jest to, że ludzie, którzy zajmowali się tym projektem (radni, wójt) od wielu lat mieszkają tu, w Radowie, i dobrze wiedzieli, że



jest to teren, na którym od lat zbierała się woda. Dlaczego nikt do tej pory nie ponosi za to odpowiedzialności? To są zmarnowane pieniądze - przynajmniej w takim wykonaniu.

Innym tematem jest sprawa świetlicy gminnej w Radowie Małym. Nieczynnej, choć niby gruntownie wyremontowanej. Podobno problem z odbiorem ppoż. :-)

Czytelnik

## JUBILER

skup złota  
naprawa  
sprzedaż

NAJMODNIEJSZE WZORY  
ŚLUBNYCH  
OBRĄCZEK



grawer gratis!

72 - 310 Płoty  
ul. Jedności Narodowej 33

tel. 607 687 690

Łobez  
Resko  
Dobro  
Węgorzyno  
Radowo Małe

## tygodnik łobeski

Gazeta Powiatowa

**Redakcja:**  
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor  
naczelny (tel. 0504 042 532),  
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

**Reklama:** tel. 512 138 349

**Adres redakcji:**  
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,  
tel./fax (91) 3973730.  
**E-mail:** tygodniklobeski@wp.pl  
**www.tygodniklobeski.xwp.pl**

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska  
Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,  
73-150 Łobez,  
ul. Słowackiego 6, tel./fax (91)  
3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;  
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO  
Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72  
1020 2847 0000 1502 0067 0927  
**Nakład: 1300 egz.**

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie wracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.*

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

**Skład i druk:** WPPP - Łobez,  
tel./fax (91) 39 73 730.

## Pozwólcie nam spokojnie pracować!

Droga Redakcjo!

Poprzez łamy Waszego czasopisma zwracamy się z apelem do ludzi, by nie czytali bzdur, jakie wypisywane są na temat szpitala w Resku.

Szczególnie zbulwersował nas artykuł, który ukazał się w NTL z dnia 8 marca 2011 r. zatytułowany „Szpital widmo”.

Apelujemy, by już nie pisać oszczerstw, nie wyciągać brudów, a żartu nie traktować, jako skandalu. My, pielęgniarki w Resku, mamy już dosyć tych wszystkich pseudo sensacji.

Czujemy się urażone pomówieniami, że śpiamy z lekarzami, czytając ten artykuł wywnioskowały-

śmy, że jesteśmy ....., w każdym razie tak nas potraktowano. Żądamy przeprosin, bo nie pozwolimy sobie, aby nas bezpodstawnie obrażano.

Szpital funkcjonuje. Chirurgia działa, są przeprowadzane operacje. Działa również oddział wewnętrzny i kardiologia.

W związku z publikacją artykułów na temat chirurgii ludzie boją się przychodzić, a przecież wszystko jest w porządku. Ze swojej strony możemy zapewnić, że po przeprowadzonych remontach i podziale sali pooperacyjnej jest lepszy dozór nad pacjentem, a sam pacjent ma teraz lepszy komfort niż poprzednio.

W szpitalu normalnie pracujemy i funkcjonujemy. W tej chwili nie ma kolejek, nie trzeba więc czekać na operacje po pół roku, jak w niektórych szpitalach. Spokojnie można przychodzić.

Przy okazji informujemy, że w szpitalu w Resku działa poradnia chirurgiczna od poniedziałku do czwartku w godzinach od 15.00 do godz. 16.30.

Zapewniamy też, że w gabinecie ordynatora nie ma żadnego fotela z masażerem - to jakiś stek bzdur wyspany z palca.

Pielęgniarki ze szpitala w Resku.

Łącznie 25 pań.

Dane do wiadomości redakcji



# Wybory sołtysów w gminie Resko



W gminie Resko miesiąc marzec jest okresem wyborów sołtysów i Rad Sołeckich. Do tej pory wybory przeprowadzono w pięciu sołectwach: Gardzin, Lubień Dolny, Iglice, Łabuń Wielki i Łosońnica.

Co ciekawe, we wszystkich tych sołectwach funkcje zachowali dotychczasowi sołtysi, tj. w Gardzinie – p. Elwira Piestrzeniewicz, w Lubieniu Dolnym – p. Iwona Wawrzy-

niak, w Iglicach – p. Anna Sołomyńska, w Łabuniu Wielkim – p. Sławomir Marciniak, w Łosońnicy ze względu na remis głosów, w dalszym ciągu – p. Mariola Jurzysta. Do końca miesiąca zostaną przeprowadzone wybory w pozostałych jeszcze sześciu sołectwach. Nowym - starym sołtysom życzymy owocnych działań na rzecz swoich mieszkańców oraz dobrej współpracy z burmistrzem i Radą Miejską w Resku. E.K.



15/03/20

**ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBZIE**  
Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a  
91 397 03 97, 602 350 318,  
jfnowogard@poczta.onet.pl

## USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

**TRUMNY OD 590 zł**

**Przewozy krajowe i zagraniczne  
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,  
kwiaty, wieńce, wiązanki**

*Biuro Administracji Cmentarza  
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)*

Uprzejmie informujemy o otwarciu w GRYFICACH przy ul. 11 listopada 1a

## FILII SZCZECIŃSKICH KANCELARII RADCÓW PRAWNYCH I ADWOKATÓW

**Radcowie prawni:**

- Karol Gregorczyk
- Paweł Brzeziński

**Adwokaci:**

- Joanna Nowicka-Mosiądz
- Jan Kubiak



tel. 795-114-976  
fax. (091) 818-04-15  
biuro@kancelaria-gryfice.pl  
godz. otw. pon.-pt. 10:00-16:00  
dyżury pon.,śr.,czw.16:00-18:00

# ZAPRASZAMY

# Tankuj LPG

Najwyższa  
jakość!

Już od 24.03.2011 kupisz u nas LPG

Najwyższa jakość! Najniższa cena!

# PROMOCJA PALIW



**WĘGORZYNO ul. Południowa 1  
(wylot na Drawsko)**



PROMOCJA! Dnia 24.03.2011 od godziny 12.00 dwudziestu pierwszych klientów otrzyma 15 litrów LPG w prezencie!

# ZAPRASZAMY!

# Jeden za wszystkich...

**W tym roku (13 grudnia) minie XXX rocznica ogłoszenia stanu wojennego w Polsce. Junta Jaruzelskiego – WRON – wypowiedziała wojnę narodowi polskiemu. Wszystko zostało ukartowane w gremiach PZPR, wymierzone przeciw wielkiemu ruchowi społecznemu – „Solidarności”. Już nawet propaganda reżymowa nie mogła używać pojęcia „demokracja socjalistyczna”, bo żadnej demokracji nie było.**

„Legalną” zaś była kontrola treści listów, podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, zakaz podróży, godzina milicyjna, kartkowa reglamentacja towarów, zablokowanie kont, internowanie działaczy „Solidarności” w więzieniach, nawet zakaz noszenia w klapie opornika (takiej małej części radiodiod biornika – symbolu oporu). Udało się wykrętnie uchylić od odpowiedzialności za najokrutniejsze zabójstwo bł. księdza Jerzego Popiełuszki. Sprawców mordu – milicjantów – wypaśli na własnej piersi i wyposażyli w poczucie bezkarności. Rozwiązano związki zawodowe i związki pracy twórczej. Łamano kariery zawodowe i sumienia. Czerwona hydra znów podniosła łeb, a

ludzie schowali honor na lepsze czasy.

Nie wszyscy. Cichym bohaterem oporu w Łobzie jest pan Marian Idzikowski (rocznik 1947). W styczniu 1982 roku (przecież tylko w imię honoru Polaka) na murach pisał ZPR=NSDAP”, „MO=SS”, a na pomniku wdzięczności wyrysował czerwoną farbą znak Polski Walczącej.

CzuJNI milicjant go wypatrzył, a o świcie przyszli. Jakoś dowiedziała się o miejscu jego przetrzymywania żona i przyniosła dla męża na Milicję przecież Obywatelską... pączki.

Tymczasem – jak na wojnie, żadne 48 godzin – trzymali go w areszcie na łobeskiej milicji 9 dni na kromce suchego chleba i szklance herbaty na śniadanie i kolację oraz talerzu zupy w obiad. Zastraszając, szykanując, upokarzając. Niby koledzy i sąsiedzi, a wrogowie.

Trzy miesiące – do sprawy – siedział w Nowogardzie. Miał tam być sponiewierany przez współwięźniów. Tymczasem odnoszono się do niego z najwyższym szacunkiem, nawet ze strony klawiszów. Zaraz został kalifikatorem i podczas roznoszenia posiłków mógł zamienić parę słów z innymi aresztantami, dołożyć łyżkę stawy głodomorowi.

Sąd w Łobzie wydał wyrok: dwa lata w zawieszaniu. W 1983 roku powołali go znów pod rozkazy – do rezerwy w Trzebiatowie. W mundurze rezerwisty stanął – w związku z odwołaniem – przed cywilnym sądem w Szczecinie. W rozprawie bez publiczności sędzia sprawiał wrażenie antykomunisty, ale nakłonił go do podpisania lojalki.

Wrócił do zawodu zduna. Nie wielu już fachowców umie poskładać piec kaflowy, wymurować sprawny kominek. Pan Marian umie!

Marian Idzikowski nie miał łatwego życia. Rodzice, przyjechawszy tu z Wielunia, chcieli uciec od kolchozów, trafili do PGR. Niestety, gdy Marian miał ledwie 5 lat, zmarła mama. Ojciec nie dawał sobie rady z utrzymaniem chłopców: jednego zatrzymał przy sobie, dwóch trafiło do domu dziecka w Policach.

Dzisiejsze Police z wielkimi zakładami chemicznymi nie mają nic wspólnego z tamtymi zrujnowanymi podczas wojny, z kolonią Greków, z przepełnionym Domem Dziecka, z powracającym świerzbem.

Po podstawówce trafił do szecińskiego Państwowego Ośrodka Wychowawczego, by uczyć się zawodu gastronomo. Nie miał kapci, których wymagał sanepid, czy tylko wredny instruktor. Wrócił do Łobza. Postanowił przy ojcu uczyć się rodzinnego od stu lat zawodu zduna. Dziesiątki ciepłych pieców to dzieło pana Mariana.

Młodzieńcza beztroska podsunęła mu myśl, żeby wydobywać proch z pocisków. Było tajemnicą poliszynela wśród młodych, że koło Mesznego ziemia kryje mnóstwo amunicji. Jeden pocisk przeciwlotniczy wybuchł w rękach, skracając kilka palców. Na szczęście nie uszkadzał wzroku.

Bo od gliny już się chyba nigdy nie uwolni...

Ludwik Cwynar

## Głuche apteczne telefony

(RESKO). Wprawdzie tutaj wszystkie apteki miały ustalone zasady funkcjonowania poza czasem wyznaczonym, ale okazało się, że podane interwencyjne numery telefonów były telefonami... do aptek.

Wynika z tego, że osoba, która koniecznie potrzebowała leku, mogła zadzwonić się jedynie do apteki, w której nikogo nie było.

Pogotowie pracy przypisane jest do dwóch aptek w tym mieście.

– Oznacza to umożliwienie

sprzedaży leku w godzinach wolnych od pracy apteki, po uprzednim telefonicznym zawiadomieniu pracownika apteki. Pozwoliłam sobie zadzwonić pod te numery telefonów, bo to dotyczy jednej i drugiej apteki. Okazało się, że są to numery telefonów stacjonarnych, które są w aptekach – powiedziała podczas sesji sekretarz gminy Danuta Mielcarek.

Kwestią dostępności do aptek w ramach pogotowia pracy, miało zająć się Starostwo Powiatowe w Łobzie. MM

## Sesja Rady Miejskiej w Węgorzynie

**Sesja Rady Miejskiej w Węgorzynie odbędzie się w piątek, 25 marca, o godz. 16.30, w sali Urzędu Miejskiego w Węgorzynie.**

Sesję rozpocznie uroczystość wręczenia Gryfów przez Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego. Po niej radni będą mogli składać interpelacje, wnioski i zapytania. Następnie burmistrz przedstawi informację z działalności między sesjami.

Radni rozpatrzą projekty uchwał m.in. w sprawach: zmian w budżecie Gminy; zmiany wielolet-

niej prognozy finansowej; zaciągnięcia kredytu bankowego na finansowanie planowanego deficytu budżetu gminy; przyznania dotacji parafiom: w Sielsku, Runowie i Mieszewie na prace konserwatorskie; powołania Komisji Inwentaryzacyjnej; zmiany Planu Odnowy Miejscowości Zwierzynek; zarządzenia poboru podatków i opłat w drodze inkasa, określenia inkasentów i wysokości ich wynagrodzenia.

Sesję zakończy odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych oraz na interpelacje zgłoszone na poprzednich sesjach. (r)



# Runowo Pomorskie - sołectwo z fantazją

**(RUNOWO POMORSKIE). Niedawno w tej miejscowości odbyły się wybory sołeckie. Bezapelacyjnie wygrała je dotychczasowa sołtys Maria Sławska. Głosowało na nią 65. mieszkańców wsi spośród 90. przybyłych na wyborcze zebranie sołeckie.**

- Na liście wpisanych było 90 osób, 65 głosów było za mną, 25 głosów było na panią Acman. Byłam mile zaskoczona. Taki wynik jest mobilizujący i dopingujący. Na zebraniu przyszło też dużo młodzieży – powiedziała sołtys wsi Maria Sławska.

Sołectwo Runowo Pomorskie powstało zaledwie w lipcu 2007 roku z podziału sołectwa Połchowo. Wówczas sołtysem została Maria Sławska. W sierpniu podczas zebrania sołeckiego mieszkańcy uchwalili, że należy zająć się poprawą wyglądu wsi i działaniami, mającymi na celu jej rozwój. Już we wrześniu Runowo Pomorskie uczestniczyło w dożynkach gminnych. Było to nie lada wyzwanie, albowiem nie jest to wieś rolnicza. W większości mieszkają tu rodziny związane z PKP. Okazało się jednak, że to nie stanowiło problemu, od czego jest zapał i wyobraźnia? Część mieszkańców wsi pod czujnym okiem Zbigniewa Sitańskiego, wykonało dożynkowe stoisko i przygotowało wszystko, co do tego stoiska było konieczne. Tydzień później Runowo Pomorskie reprezentowało gminę na dożynkach powiatowych w Łobzie. Tu sołectwo zajęło II miejsce za najładniejsze stoisko i III miejsce za udział w konkursach.

W maju zorganizowano tu pierwszy Dzień Dziecka. Przygotowania sołtys Runowa Pomorskiego wspomina dziś ze śmiechem.

- Przed Dniem Dziecka chodziłam ze Stanisławem Kalicińskim, który jest świetnym mediatorem „z czapką” i prosiliśmy, by ktoś mi pomógł. Początkowo człowiek nie jest dobrze rozeznany w funduszach sołeckich. Na wszystko są uchwały, na uchwałach trzeba szczegółowo zapisać wszystkie zadania, z detalami. Wtedy jeszcze nie wiedziałam tego. Nadchodził pierwszy Dzień Dziecka, wypadaloby go zrobić, a ja nie miałam na to funduszy. Wtedy

zaczęliśmy szukać sponsorów. Pomocy nie odmówili m.in.: Roosens Betons i wiele prywatnych osób.

Ale 2008 rok, to nie tylko Dzień Dziecka. Wówczas mieszkańcy rozpoczęli nasadzenia kwiatów i krzewów, to wtedy Wiesław Franczuk wykonał tablice informacyjne z jednej starej – wszystko po gospodarstwu. Aby mieć pieniądze na dalsze zadania, podczas Dni Węgorzyna pojawiły się na runowskim stoisku domowe wypieki. Tym sposobem sołectwo zarobiło na zakup albumu, wywołanie zdjęć i... zakup produktów na następne potrawy. Warto zauważyć, że na poprzednie wypieki mieszkańcy zaangażowani w organizację stoisk wykładali swoje prywatne pieniądze.

Jednak życie sołeckie, to nie tylko udział w imprezach, organizowanie ich i sadzenie kwiatków. Dorośli mieszkańcy zorganizowali rajdy rowerowe dla dzieci. Odpowiedzialność za ich bezpieczeństwo nakazywała nie tylko wytyczenie bezpiecznej trasy, ale i przygotowanie posiłków, miejsc wypoczynku, zabezpieczenie trasy itp.

Sołectwo Runowo w 2009 roku zajęło II miejsce w konkursie palm wielkanocnych w Przytoni, a rok później zdobyło laur pierwszeństwa w wykonaniu palmy wielkanocnej podczas Baby Wielkanocnej w Łobzie. Tutaj ich pracę fachowcy ocenili za najbardziej zgodną z tradycją.

Młodemu sołectwu przyszło również zmierzyć się z gminą z przygotowaniem do 150. lecia Runowa Pomorskiego. To wydarzenie tak naprawdę pokazało, jacy ludzie mieszkają w tej miejscowości.

- Mamy wspaniałą młodzież. Podczas przygotowań do 150. lecia zostało tu bardzo dużo zrobione. Nie tylko ze strony gminy. Niesamowicie zaangażowali się mieszkańcy Runowa. Ludzie wyszli na ulice, zamiatali, malowali... Wtedy tak naprawdę okazało się, ile ludzie mają pomysłów i że chcą pomagać. Czasami potrzebna jest sytuacja, która sprawi, że ludzie pokażą swoje zdolności. Zbyszek Sitański na 150. lecie robił pergolę, przy okazji spalił swoją maszynę stolarską. Wszyscy byliśmy w to bardzo zaangażowani. Ludzie wszystko robili sami, w wolnych chwilach. Przykładowo obrusy przyniosła ze swojego domu Jasia Zelmanowska, potem miała mnóstwo prania. Przyszła też Dorota Plewa, która obecnie jest w Radzie Sołeckiej, przystroiła pergolę, wykorzystując kwiaty z demontażu palmy wielkanocnej, u nas nic się nie zmarnuje. Bardzo chętna do

pomocy była młodzież. Przychodzili i pytali w czym pomóc. To było wspaniałe. Widać było ogromne zaangażowanie, każdy chciał w czymś pomóc, coś zrobić, coś dać. W większości ludzie pracują na PKP, sporo jest emerytów. Generalnie mieszkają tu wspaniali ludzie. Podziwiam ich za zapał. Gdy jedziemy na dożynki, to bardzo często mieszkańcy pytają się, czy nie potrzebujemy np. ładnej marchewki, fasoli do dekoracji – to takie drobiazgi, ale życie składa się z takich właśnie drobiazgów – dodała M. Sławska.

W Runowie Pomorskim jeszcze nie tak dawno znajdował się zarosnięty skwer. Nie przynosił on chwały mieszkańcom, tym bardziej, że znajduje się naprzeciw kościoła. Postanowiono wykorzystać teren jako miejsce rekreacji i wypoczynku. W ciągu zaledwie kilku lat zarosnięty kawałek zmienił się w miejsce z alejkami, ławeczkami, parkingiem oraz urządzeniami do ćwiczeń. Te sołtys Runowa Pomorskiego wypatrzyła niegdyś w Hiszpanii. Poszukując takich urządzeń w Polsce, trafiła na firmę, która zajmuje się ich produkcją. Ze względu na fakt, iż urządzenia wykonywane są na zamówienie, sołectwo musiało poczekać na dostawę. Na razie na placu znajdują się trzy urządzenia siłowni zewnętrznych z serii eco-green.

Podczas 150. lecia Runowa Pomorskiego właściciel Roosens Betons zwrócił uwagę, że na placu pozostało jeszcze sporo wolnego miejsca i zaproponował utworzenie kortu tenisowego. Na taki wydatek sołectwo nie mogło sobie pozwolić, toteż zgodził się przeznaczyć na ten cel 12 tys. zł. Sołectwo ze swojej strony dołożyło część swoich sołeckich funduszy. Tym sposobem obecnie część prac jest już wykonanych. Zadanie ma zostać zakończone w tym roku. Warto tu dodać, że kort będzie za darmo, tak jak za darmo można korzystać z urządzeń siłowni zewnętrznych.

Ze skwerku można korzystać w pogodne dni, a co począć, gdy słońce bładź zimą? W sołectwie znajduje się obiekt po byłym DG. Postanowiono, że obiekt będzie służył jako świetlica. I tutaj okazało się, że



mieszkańcy nie czekają jedynie na to, co da im gmina. Sami zaczęli poszukiwać sprzętu, przystrajając salę. Po to, aby mieć miejsce, w którym można spotkać się.

Jeszcze jest tu wiele do zrobienia, jeszcze nie ma decyzji o tym, co będzie znajdowało się na piętrze. O tym zadecydują mieszkańcy podczas zebrania sołeckiego. Być może znajdzie się też kącik dla młodzieży, ale to wszystko zależy też i od niej samej i od tego, czego oczekuje od sołtys i rady sołeckiej.

Runowo Pomorskie należy do tych miejscowości, które bardzo szybko zmieniają swój wizerunek. Jeszcze do niedawna nikt o tej miejscowości nie słyszał, pomijając fakt, iż jest to węzeł kolejowy. Odkąd stało się samodzielnym sołectwem, jakby dostało skrzydeł, otrzymało ducha, zmienia się niemal błyskawicznie. Pięknieją skwery, rodzące się pomysły wdrażane są w życie. Mieszkańcy, jak zapewnia sołtys, coraz chętniej i w coraz większej grupie angażują się w życie sołeckie, sprawiając, że z każdym dniem Runowo Pomorskie jest coraz piękniejsze i coraz bardziej przytulne. Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia, ale gdy jest zapał i ludzie, którzy kochają swoje miejsce na ziemi – to jest to tylko kolejne wyzwania do dalszej pracy, tym bardziej, że jak mówi Maria Sławska – podczas prac na rzecz sołectwa nie brakuje śmiechu i dobrej zabawy.

W artykule została przedstawiona tylko część działań w tym sołectwie, wszystkich zwyczajnie nie sposób wliczyć.

Magdalena Mucha

# W poszukiwaniu tożsamości...

## - Jakimi aspektami zajmujesz się Drużyna Grodu Trzygłowa?

- Niemal wszystkimi. Drużyna z założenia jest organizacją wojskową. Mężczyźni, jeśli nie są rzemieślnikami, a mamy zaledwie tylko kilku, mają obowiązek służyć wojskowej, czyli z bronią w rękę. Stawiamy nie tylko na rzemiosło, ale i na kulturę żywą, czyli obyczaje społeczne. Sposób organizacji samej drużyny już jest wzorowany na słowiańskim społeczeństwie, ówczesnej hierarchii. Zajmujemy się obyczajami, rytuałami. Stawiamy mocno na przypomnianie o dawnych świętach. Już od dziewięciu lat organizujemy wielką imprezę na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie pod nazwą Kupała na Zamku. Pozarzemiosłem i walkami, które zawsze są bardzo widowiskowe, pokazujemy tam obrzędowość, ale i gramy muzykę dawną. Wielokrotnie jesteśmy proszeni, by organizować słowiańskie wesela, czyli swadźbę. To coraz mocniej przyciąga ludzi, pragną, by w rodzimej tradycji podkreślić ten wyjątkowy dzień w życiu.

## - Często jesteście zapraszani na organizowanie, prowadzenie dawnych świąt?

- Bardzo często. Sezon wyjazdowy, taki mocny trwa od kwietnia do października. Wtedy wyjeżdżamy przynajmniej raz w tygodniu, oczywiście chodzi o weekendy. Czasami jesteśmy podczas jednego weekendu w czterech, pięciu miejscach. Dzielimy wówczas grupę na dwie części i każda z nich jedzie w inne miejsce. Poza sezonem wyjazdów jest mniej, wówczas głównie dajemy pokazy w szkołach. Przez ostatnie 10 lat wykonaliśmy około pół tysiąca różnego rodzaju pokazów. Nasze święta pokazywaliśmy nie tylko w Polsce. Jedno z najbardziej egzotycznych miejsc, gdzie osobiście odprawiałem słowiańskie obrzędy, była Święta Ziemia Indian w Teksasie, ale też na Islandii podczas dużego zlotu Wikingów. Mniej więcej w czasie naszej Nocy Kupały (około Nocy Świętojańskiej), tam jest Święto Łata (przesilenie letnie), by pokazać słowiańską wersję. Podróżujemy z pokazami różnego rodzaju i na festiwalach po całej Europie. Gościmy, ale i odwiedzamy.

## - Skoro jesteście przy obrzędach, to czy pieczenie kołacz, który ma przykryć żercę podczas Święta Plonów? Przyznam, że zawsze mnie intryguje, jak można upiec tak wielki kołacz.

- Powinien przykryć, ale trzeba pamiętać, że żerca pytał zebranych czy go widać. Odpowiedź

była, że tak, więc kołacz tak do końca nie może przykryć kapłana. Choćby po to, aby mógł złożyć pomyślną wróżbę na przyszły rok.

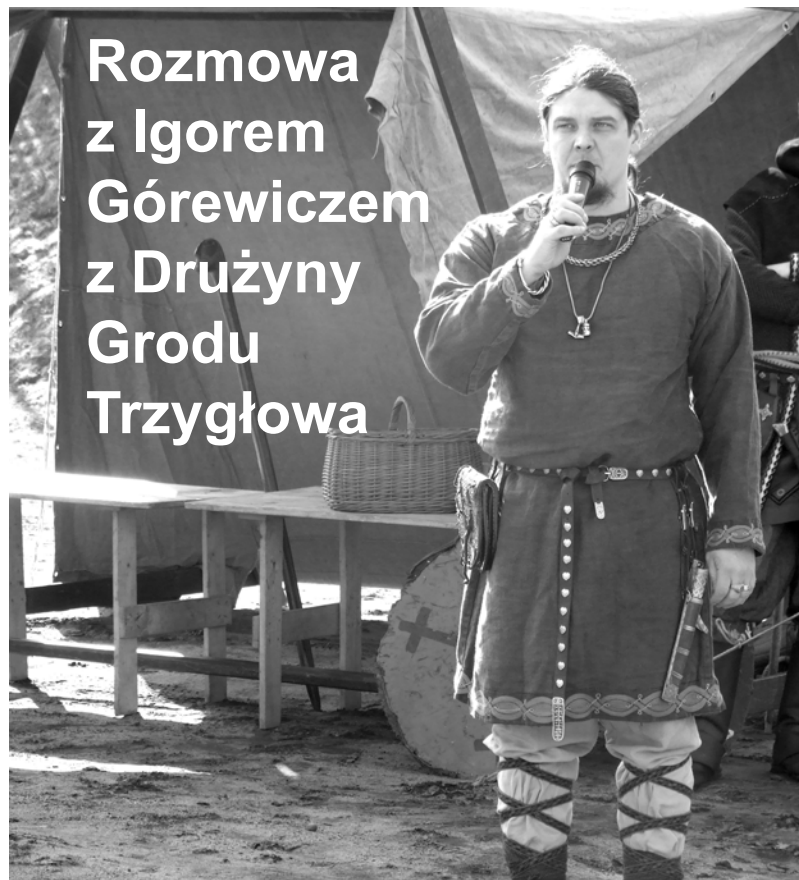
## - Jesteście Drużyną Trzygłowa, czyli Welesa...

- Tak. Trzygłów, to bóg magii podziemi, dla nas szczególnie bliski, nie tylko ze względu na swoje znaczenie, ale ze względu na ziemię pomorskie. A dla nas, szczególnie, bo jesteśmy ze Szczecina, choć nie wszyscy, bo drużyna jest międzynarodowa. U nas jest zapis żywota św. Ottona, w których dokładnie opisane jest nie tylko miejsce kultowe, ale i pokazane są obrzędy poświęcone Trzygłowi. Jego świątynie były na wzgórzu zamkowym w Szczecinie, które niegdyś nazywało się Górą Trzygłowa.

## - Gdy zaczął pan odprawiać rytuał, okazało się, że dzieci nie wiedziały, co pan robi. Oczywiście nie jest to wina dzieci. Czy świadomość słowiańskich rytuałów jest znikoma jedynie tutaj, czy można powiedzieć, że jest to dość typowe?

- Nie jest to pod tym względem negatywnie wyjątkowe miejsce. W żadnym wypadku. Nie ma co dziwić się dzieciom, bo dorośli nie mają świadomości, korzeni. A szczególnie problem istnieje na ziemiach północnych i zachodnich, kiedyś nazywanych odzyskanymi. Nie ma tożsamości, ta tożsamość lokalna, regionalna, w czasie komuny miała być budowana, ale po upadku okazało się, że nie była trwała. Teraz bardzo mocno poszukuje się tożsamości i gdy trzeba sięgnąć do czegoś głębszego, to horyzont sięga 200 lat wstecz – nic dalej. Do Pomorza można sięgnąć. Gerard Labuda np. uważa, że nazwa Kaszubia była nazwą pierwotną dla całego Pomorza. I tak jest sytuacja doskonała w stosunku do tego, co było kilkanaście lat temu, gdy zaczynaliśmy. Wtedy ludzie zupełnie nie mieli pojęcia z czym mają do czynienia, kompletnie. Przyjmowało się nas z lekko nerwowym szemraniem. Gdy szliśmy na nasze pokazy ulicą, to ludzie mówili: o Rzymianie, motocykliści, Cyganie, Meksykanie, Indianie, rycerze itd. Po latach jest zdecydowanie lepiej. Teraz dla ludzi jesteśmy przede wszystkim Wikingami, ale przynajmniej jest to już ten czas. Trudno by laik zorientował się po niuansach w stroju, czy to Słowianin, czy Wiking.

Dziś po latach, jest znacznie lepiej i ta tożsamość słowiańska wykwita w bardzo wielu miejscach praktycznie wszędzie, gdzie jesteśmy, jest osoba, albo grupa, która jest



zdecydowana, świadoma tego kim jest, świadoma wartości, treści słowiańskich. To jest już niemal wszędzie. Nie są to masy, ale jednostki już się zdarzają. W wielu miejscach powstają podobne grupy. Bywają też muzea, które powołują grupy rycerskie, słowiańskie i to działa.

## - Wielu naszych naukowców jest zdania, że nie ma możliwości odtworzenia naszej mitologii. Zgadza się pan z tym?

- Nie. O mitologii słowiańskiej piszę zarówno w sposób popularny, ale i naukowy od ponad 10 lat, przede wszystkim w sposób popularyzatorski. Napisałem i wydałem pierwszą w Polsce pełną mitologię dla dzieci. O skrzących, wróżkach było pełno, ale nie było czegoś takiego jak w rodzaju Mitologia Grecka i Rzymska Parandowskiego. Książka nosi tytuł „Borek i bogowie Słowian”. Borek, to mój syn Czciwór, który podróżuje i poznaje bogów, cofa się w czasie.

## - Czy macie swojego ulubionego autora, badacza, który was inspiruje?

- Autorem, po którego dość często się sięga jest Aleksander Bruckner „Mitologia słowiańska i polska”. Był jednak hiperkrytyczny. Okazało się, że wylał dziecko z kąpielą. Natomiast absolutnym autorytetem jest nieżyjący już prof. Aleksander Gieysztor „Mitologia Słowian”, bo on wprowadził concept indoeuropejskiego trójpodzia-

łu funkcyjnego.

## - To jest baza, ale niestety jest on trudno przystępny dla czytelnika i tylko ktoś z silnym samozaparciem jest w stanie przebrnąć przez jego Mitologię.

- Tak, trzeba naprawdę bardzo chcieć, by przez to przejść. Ale jest kolejny człowiek profesor na Uniwersytecie Jagiellońskim Andrzej Szyjewski „Religia Słowian” wydane przez WAM, chrześcijańskie wydawnictwo, rzecz bardzo dobra. Ona jest znacznie lżej napisana, nie jest tak upstrzona faktami, ale sięga bardzo głęboko, dotyka momentów przełomowych, roli żerców. Gdy przeczytałem ją po raz pierwszy, odniosłem wrażenie, że ja pisałbym tak samo, w ten sam sposób. Tę rzecz bardzo głęboko przeżywałem, to nie są dla mnie tylko fakty. Miałem wrażenie, że prof. Szyjewski napisał to, co człowiek wewnątrz czuł, wiedział, tylko, że nie zostało to wypowiedziane. On sięgnął do bardzo głębokich pokładów mitologii, w piękny sposób wyłonił mity. Kolejna pozycja, ale ciężka, to praca doktorska Artura Kowalika „Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian”. Niestety czasami wyciąga błędne wnioski, ale należy traktować to jako encyklopedię porównawczą. Pod względem faktograficznym jest niesamowity.

- Dziękuję za rozmowę.  
Rozmawiała Magdalena Mucha



# Płyn Marzanno do morza!



**(ŁOBEZ). W poniedziałek na starym boisku odbył się Jare Gody, czyli obchody święta wiosny. Prowadziła je Drużyna Grodu Trzygłowa, a w żercę wcielił się stojący na czele Drużyny Igor Górewicz.**

- Jary oznacza silny, zdrowy, młody. Marzanna to personifikacja zimy i śmierci. W dniu równonocy wiosennej palono i topiono Marzannę, by odeszły lody, odeszła zima i nastąpiło święto wiosny – rozpoczął obrzędy Igor Górewicz.

Na wstępie żerca zadał w cztery strony świata i wezwał Jarowita:

„Jarowicie! Młodzieńcze wiosenny! Przybądź dziś do nas!” - zawołał, po czym z rogu obfitości rozstawieni w czterech „kątach” świata pozostali żercy wypili wodę.

Warto tu dodać, że w tym dniu nasi przodkowie czcili tych, którzy odeszli do krainy Nawii, czyli do krainy śmierci. Dla nich to ofiarowano ogień dla ogrzania oraz strawę i napitek ku pokrzepieniu.

Podczas obrzędu konieczne jest utworzenie ścisłego kręgu, co też stało się na boisku, gdy dzieci i młodzież otoczyły drużynę, by przyglądać się prastarym obrzędom. Tym samym stworzono silną Zadrugę, dzięki której nic z zewnątrz nie dostało się do środka, czyli do miejsca, gdzie żerca wykonywał obrzęd. Żadna siła też nie miała szans rozwać kręgu od środka.

Po utworzeniu kręgu żerca obszedł krąg, hałasując kołatką, aby odstraszyć złe moce. Następnie żercy zamknęli krąg mieczami.

Główny żerca wlał do ognia

miód, który to według wierzeń Słowiańskich wspomaga przenikliwość umysłu, jest źródłem poezji, wzmacnia siłę i zapala bitewny.

Dla Mokozy, Matki Ziemi, rodzącej plody wylał mleko na ziemię i do ognia, podobnie miód dla dostatku oraz zakopał jajo w ziemię, jako symbol odrodzenia, nowego życia.

- Mokożo! Matko Ziemi! Przyjm nasza obiatę! - krzyknął żerca, po czym złożył ofiarę.

Po tej części rytuału żerca sięgnął po następne jajo, skorupki wrzucił do ognia, przegryzł i drugą część również wrzucił do ognia.

Zgodnie z prastarym zwyczajem,

gdy Matka Ziemia została nakarmiona, może pod już wpływem słońca i deszczu zacząć rodzić.

Gdy już rytuały zostały zakończone, a Jaryło wezwany – nadszedł czas na zajęcie się zebranymi w kręgu. Dla oczyszczenia i dodania siły, skropiono wodą uczestników, natomiast lekkie uderzenia pomłością (czyli różdżką/witką wierzbową z baziemi) miało wygnać z uczestników słabość i zastanie zimowe oraz dodać wigoru i twórczości siły, a także wypędzić choroby.

Po skończonych obrzędach żerca starał się nauczyć zgromadzone dzieci i młodzież słów, które

miały wypowiadać, idąc nad rzekę z marzannami:

„Śmierć wynosim ze wsi, latorośl niesiemy do wsi.” Okazało się to jednak chyba za trudne. Część nie potrafiła wypowiedzieć słowa „latorośl”, część zwyczajnie, nie czekając aż grupy z marzannami uformują się, pobiegły od razu nad rzekę. Dopiero po chwili część uczestników przeszła z kukłami (bardzo nielicznymi zresztą). Żerca ze swej strony napominał, aby w drodze powrotnej nie odwracać się i nie potknąć, bo to może przynieść nieszczęście.

Po skończonych obchodach drużyna dała pokaz walk wojów. MM



Grzegorz Jawny - Był okropny głód. Wszyscy cieszyli się, że idą na front, bo będą mogli pojeść w końcu



- Walki trwały od 16 do 20 kwietnia. Niemcy koniecznie chcieli dostać się do Berlina. My początkowo mieliśmy inne założenie. Byliśmy już pod Dreznem, gdy nas wycofali nas na Budziszyn. Dowiedzieli się, że niemiecka Armia idzie na Berlin, więc nas tam przerwali. A tam pod Budziszynem – katastrofa! Zginęło dużo dowódców. Dowódca dywizji V dywizji piechoty gen. bryg. Aleksander Waszkiewicz został bestialsko zamordowany. Było okrażenie, dostał się do niewoli (jego ciało odnaleziono dopiero po 12 dniach; – protokół sekcji zwłok stwierdzał m.in. ślady ciosów tęym narzędziem i nahajką, wyrżnięcie lewego oka wraz z powieką, wyklucie prawego oka...).

Zginęło wtedy kilku generałów. Nasz się utrzymał, to był dobry człowiek, dusza człowiek. Ale po wojnie nie wiem co się z nim stało.

My dopiero 12 maja wkroczyliśmy do Melnika. Niemcy nie chcieli przyjąć kapitulacji 8 maja. Gdy inni świętowali zakończenie wojny, my musieliśmy jeszcze walczyć. Wprawdzie nie było już takiego oporu, jednak nie wszyscy Niemcy pogodzili się z kapitulacją. Jeszcze po naszej stronie kilkanaście osób zginęło.

Pojechaliśmy aż do Melnika, nad Łabę. Tam był opór tylko w dwóch miejscach. Jechaliśmy przez Sudety. Walk w zasadzie już nie było. Tylko jeden czołg przewrócił się nam, gdy jechaliśmy nocą. Spadł w głęboki jar. Z jednej strony była góra, z drugiej – przepaść.

Tam były bardzo wąskie dróżki, na przykład jak jechał, to z przeciwka nikt nie mógł przejechać. Melniku był już koniec, odbyła się defilada, były przemówienia. Wszystko ładnie było. Byliśmy tam tylko dwa dni i ruszyliśmy do Gliwic. Tam również była uroczystość, pobylaliśmy trochę, czołgi poszły jeszcze na Pragę, ale Praga była już wolna. Niepotrzebnie tam szliśmy. Stamtąd ruszyliśmy do Gliwic. Tam dostaliśmy sztandar. Gliwicach dostałem Krzyż Walecznych. Mam też Brązo-

## Nic mi się nie należy za to wszystko. Nic. Wszystko straciłem i nic mi się nie należy...

wy Medal Zasłużony na Polu Chwały, a Złoty Krzyż zasługi dostałem z pracy, pracowałem w POM-ie. Z Gliwic zostaliśmy skierowani do Wrześni k. Poznania.

Wprawdzie do samego Berlina nie dojechaliśmy, ale nie dopuściliśmy Niemców do Berlina i to jest liczone jako walka o Berlin.

To była okropna wojna. Na zdjęciu obok mnie jest kolega, on przeżył. Mieszkał w Węgorzynie. Nazywał się Stefan Zalewski. Był w moim plutonie, w łączności. Mam jeszcze jednego kolegę. Mieszka koło Polic. Też był kierowcą. Razem jeździmy jeszcze do Żagania.

Dostaliśmy podziękowania 4 października 2010 roku od gen. dywizji Mirosława Różańskiego.

Dobrze te walki opisane są w książce „Polskie wojsko na Wschodzie 1943-45. Od Mierci do Łaby i Wełtawy”. Pięknie to napisał pułkownik WP Kazimierz Kaczmarek. O nas też tu jest. Wszyscy dowódcy są.



Józef Kimbar

Naszym Korpusem dowodził gen. dywizji Józef Kimbar – niesamowity człowiek. Po wojnie zniszczyli go Rosjanie. Zabrali go zaraz po zakończeniu wojny, wezwali go. Miał około 50. lat, jak był z nami. Zginął w niewiadomych okolicznościach. Nie wiadomo dlaczego, co się stało... Świetny człowiek – Polak.

### Okiem historyków

16 kwietnia 1945 r. rozpoczęła się berlińska operacja, w której uczestniczyła 2 Armia Wojska Pol-

skiego. W skład 2 Armii wchodziło: pięć dywizji piechoty, dywizja artylerii przeciwlotniczej, dwie brygady artylerii przeciwpancernej, brygada saperów; pułki: ciężkich czołgów, dział pancernych, moździerzy; jednostki transportu i łączności, 1 korpus pancerny WP, 2 dywizja artylerii, podporządkowano jej jednostki sowieckie: 16 brygadę pancerną i 98 pułk artylerii raketowej. Dawało to razem 89.161 żołnierzy, 521 czołgów i pojazdów pancernych, 1736 dział.

Na czele 2 Armii postawiono Świerczewski. Zwiad ze strony 2 Armii zawiadł, źle oceniając liczebność wojsk niemieckich. Ate na trasie polskiego natarcia liczyły 50 tysięcy żołnierzy, 300 czołgów, 600 dział. W toku walk uzyskały jeszcze dodatkowe wsparcie. W ich szeregach nie brakło elitarnych jednostek: Dywizji Grenadierów Pancernych „Brandenburg” (walczyła wtedy w składzie wyborowego korpusu „Grossdeutschland”), 1 Dywizji Spadochronowo-Pancerniej „Hermann Goering”, 2 Dywizji Grenadierów Pancernych „Hermann Goering”, 20 Dywizji Pancernych, 2 i 10 Dywizji Pancernych SS i wielu innych. U boku Niemców biła się też 600 dywizja piechoty, sformowana z jeńców sowieckich („Rosyjska nr 1”).

Wprawdzie pod względem liczebności 2 Armia była liczniejsza, ale niemieckie formacje zdecydowanie przewyższały ją zarówno kompetencją kadry dowódczej, jak i doświadczeniem bojowym. Dla 2 Armii wszak to był dopiero chrzest na polu walki. 16 kwietnia 1945 r. 2 Armia Wojska Polskiego przystąpiła do operacji berlińskiej.

Do 19 kwietnia 2 Armia przełamała obronę niemiecką. Już 16 kwietnia pojawiły się sygnały, że Armii zagraża niebezpieczeństwo. Do sztabu dotarły informacje o kontratakach wykonanych na skrzydło 52 armii, lecz całkowicie je zignorowano. Sukcesy odnosiły tylko główne siły Armii, co spowodowało, że ta podzieliła się na trzy zgrupowania rozciągnięte na przestrzeni aż 50 kilometrów. Pierwsze zgrupowanie tworzył 1 Korpus Pancerny między Budziszynem a Dreznem. Na północ od Budziszyna znalazł się sztab armii i jednostki

wsparcia. 8 i 9 dywizja wraz z częścią 5 dywizji piechoty posuwały się powoli w kierunku Drezna, a 7 i 10 dywizja dalej walczyły nad Szprewą i Schwarzer Schöps. Podobna sytuacja wytworzyła się u lewego sąsieda polskiej armii. Jego 7 Korpus Zmechanizowany i 254 Dywizja Piechoty zajęły Budziszyn, lecz na tyły tego ugrupowania zaczęły wychodzić niemieckie oddziały przebijające się na północ.

Niemieckie dowództwo wykorzystując tę pomyślną dla nich sytuację postanowiło uderzyć 21 kwietnia na wschód od Budziszyna. Niemcy wyszli na tyły radzieckich jednostek i bardzo szybko połączyli się z ugrupowaniem na północy. W ten sposób główne siły 2 Armii zostały odcięte i okrążone. Sztab polskiej Armii zupełnie zlekceważył to, mimo iż nie posiadał łączności z dowództwem frontu. Jakby nie się nie stało, wydano rozkaz, by 1 Korpus Pancerny posuwał się na Drezno. W tym czasie wojska niemieckie okrążyły tyły polskiego wojska i sztab 5 dywizji piechoty oraz 16 brygady pancerniej. Jednostki te zostały zniszczone. Wówczas zginął dowódca 5 dywizji generał Aleksander Waszkiewicz, z 16. brygady ocalał tylko jeden batalion.

22 kwietnia generał Świerczewski wydał rozkaz dalszego natarcia na Drezno trzem dywizjom piechoty i korpusowi pancernemu. W tym samym czasie zostały przerwane linie zaopatrzeniowe armii, łączność też była nie najlepsza. 1 Korpus Pancerny dotarł pod Drezno w południe 22 kwietnia, gdy rano tego dnia na polu walki pozostawionej w tyle 2 Armii zaczął się prawdziwy dramat. Niemcy wprowadzili w wyłom nowe jednostki. Największe boje przesuwały się w stronę Budziszyna. Na tyłach polskich wojsk jednostki artylerii, które nie miały osłony piechoty, próbowały ogniem na wprost powstrzymać atakujących Niemców. Tym samym ponosiły ogromne straty. Powstał chaos zarówno w sztabie armii, jak i poszczególnych jednostkach. Łączność przestawała działać, żołnierze otrzymywali sprzeczne rozkazy, albo wcale ich nie mieli. Sztab frontu nie za bardzo wiedział co dzieje się na polu



walki i zaczął wydawać własne rozkazy. W końcu do 7 Dywizji Piechoty dotarł szefsztabu frontu generał Pietrow i zaczął osobiście dowodzić w rejonie Niesky.

Do generała Świerczewskiego dopiero w południe dotarło, że Armii zagraża katastrofa. Przypomnijmy, że w tym czasie korpus pancerny znajdował się już pod Dreznem. Wydał rozkaz odwołania Korpusu i pozostawienia tam 8 i 9 Dywizji Piechoty. 1 Korpus Pancerny przybył pod Budziszyn dopiero wieczorem. Nie możliwe było już w te dy, by od razu opanował sytuację. O świcie 23 kwietnia Niemcy ponownie uderzyli, tym razem bezpośrednio na Budziszyn. Zdobyli go 24 kwietnia. 1 Korpus Pancerny próbował odzyskać miasto. Próba nie powiodła się. Okrążona 2 Brygada Pancerna poniosła wówczas bardzo ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie. Inne jednostki również miały bardzo duże straty.

25 kwietnia osobiście interwieniował marszałek Koniew, by ratować to, co zostało z 2 Armii. Skierować tu osiem dywizji i część sił 5 Armii Gwardii. Nakazał ściągnąć spod Drezna 8 Dywizję Piechoty. To akurat okazało się błędem. Pozostawiona tam 9 Dywizji bardzo szybko została okrążona.

O świcie 26 kwietnia Niemcy wykonali trzecie uderzenie, które miało być ostateczne. Toteż siła rażenia była ogromna. Niemcy tym razem mieli przebić się i ruszyć na północ. Od Budziszyna zaatakowały 1 Dywizja Spadochronowo - pancerna HG i 20 Dywizja Pancerna, dywizja Brandenburg, która miała połączyć się z ugrupowaniem na północy czyli z 2 Dywizją Grenadierów Pancernych HG i brygadą „Wolna Ukraina”.

25 kwietnia zginął oficer łącznikowy 9 Dywizji. Niemcy znaleźli przy nim rozkazy wycofania jednostki wraz z mapą z naniesioną marszrutą na nowe pozycje. Oczywiście Niemcy wykorzystali okazję, natomiast pułkownik Aleksander Łaski zignorował informacje o zagrożeniu. Pułkownik Łaski dostał się do niewoli, a 9 Dywizja przestała istnieć jako jednostka bojowa; sztab armii nie wiedząc nic o jej położeniu, wydawał jej nowe rozkazy...

28 kwietnia, po wielkich stratach w ludziach i sprzęcie udało się opanować sytuację pod Budziszynem ustabilizować, a w dniach 29 i 30 kwietnia przy pomocy jednostek radzieckich natarcie niemieckie zostało zatrzymane.

10 maja jednostki korpusu wkroczyły do Mielnika pod Pragę, gdzie zakończył się jego szlak bojowy. 12 maja odbyła się defilada wojskowa z udziałem jednostek

Armii Radzieckiej, partyzantów czechosłowackich oraz jednostek I Korpusu Pancernego. 13 i 14 maja nastąpił wymarsz do kraju. W uznaniu zasług bojowych I Korpus Pancerny otrzymał nazwę „Drezdeński” i został odznaczony orderem Krzyża Grunwaldu II klasy. Polegli w walkach żołnierze korpusu spoczywają na cmentarzu wojennym w Zgorzelcu nieopodal Nysy Łużyckiej, największym cmentarzu wojennym WP w Europie, gdzie spoczywa pięć tysięcy żołnierzy II Armii WP. Wielu żołnierzy korpusu spoczywa na niemieckiej i czeskiej ziemi. Do dzisiaj nie udało się ustalić miejsca pochówku około 500 pancerniaków. Większość z nich spłonęła w palących się czołgach, lub spoczywa w bezimiennych mogiłach w obcej ziemi, na szlaku bojowym korpusu.

Pod Budziszynem zawiodło dowództwo, ale nie zwykły żołnierz. Ta bitwa pod względem liczby polskich ofiar była zajmuje drugie miejsce po Powstaniu Warszawskim, a wciąż niewiele się o nie mówi. Wspomina się, i słusznie, Westerplatte, Monte Cassino, Powstanie Warszawskie, ale nie tę bitwę. Nawet niewiele o niej mówi się i pisze, choć wzięło w niej udział 90



tyś polskich żołnierzy. Nie mówi się też o mordowaniu polskich jeńców wojennych w Horce, jak również o bestialskich torturach, jakim poddano generała Waszkiewicza, o których wspominał nasz rozmówca.

Mówi się jedynie o czynnikach politycznych, które tak naprawdę zerwały na poświęceniu zwykłego żołnierza, dla którego wartością najwyższą była Ojczyzna i walka o jej wolność. Wielu Polaków jednoznacznie kojarzy żołnierza WP z komunistą, a przecież bardzo wielu

z nich nigdy nie miało do czynienia z partią i nigdy do partii nie należało. Po prostu zwyczajnie otrzymali szansę walki z niemieckim wrogiem i z niej skorzystali. Nie mieli szans połączyć się z Andersem, bo albo byli wówczas za młodzi (pan Grzegorz miał np. 16 lat), albo nie trafili, ze względu na brak informacji, albo dezinformację o czym pisaliśmy już niejednokrotnie. Czym różni się krew zwykłego żołnierza poległego pod Tobrukiem, Monte Cassino czy Arnheim, a poległego pod Budziszynem?

#### Po wojnie

Z Gliwic zostaliśmy skierowani do Wrześni, tam szkoliłem żołnierzy.

Będąc we Wrześni zostaliśmy jeszcze skierowani do walk z UPA, koło Baligrodu pod Jabłonkami, tam gdzie zginął Świerczewski.

Byłem plutonowym, kierowcą mechanikiem T-34 w II Kompanii Czołgów. W wojsku Polskim byłem od 18 kwietnia 1944 r. Brałem czynny udział w walkach w składzie I Korpusu Pancernego 2. brygady pancerniej. Za czyny swoje zostałem odznaczony medalem za Odrę Niszę i Bałtyk, ruskim medalem za Zwycięstwo nad Niemcami, meda-

miejsowości nie mogłem już wrócić, bo tam był już Związek Radziecki. Dali nam skierowanie na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, masowo kierowali nas na Ziemię Odzyskaną. Kierowali nas jako cywili, chociaż chodziliśmy w mundurach. Mieliśmy takie upoważnienie, że mogliśmy wybrać sobie jakieś gospodarstwo np., ale w 1947 roku już nic nie dostaliśmy. Mieliśmy okropny problem. Miałem już zamiar wrócić do wojska, a chcieli mnie zostawić w wojsku. Może i popełniłem błąd. Byłem zdolnym człowiekiem, potrafiłem pracować z ludźmi bez żadnych zakłóceń, dlatego miałem poważanie w wojsku. Kolega namówił mnie do cywila. Mówił: „starczy tego wojska”. A może i źle zrobiłem? Mówili mi, że będę załował. Dowódca kompanii nawet, „Grzesiu na co ci to, z czym ty pójdziesz do tego cywila? Ani szkoły nie masz, bo miałem jedynie pięć klas szkoły podstawowej. A tu warunki są. Kolega mnie namówił i zwolniliśmy się. I był problem. Wtedy z wojska zwolniło się wielu żołnierzy. Po Polsce w poszukiwaniu pracy i domu jeździliśmy grupowo – po ośmiu, sześciu. Z moją grupą przyjechalśmy do Wrocławia na Dolny Śląsk. A mieliśmy tylko jeden bilet. Pieniądzy nie mieliśmy. To była okropna sprawa. We Wrocławiu szukaliśmy, nic nie było, ani jednej gospodarki. Repatrianci już wszystko pozajmowali. Wyjechali z naszych dawnych stron. Wszystko zajęte, a przecież nikt nie przyjmie. Najwyżej na służącego jakiegoś, a przecież nie o to chodziło. Posiedzieliśmy tam... Postanowiliśmy pojechać do Szczecina, tu jakiś port, to może tu dostaniemy pracę. Na św. Wojciecha był PUR koło kościoła. Dali nam jeść, można było przespać się. Szukaliśmy pracy. Nie było jednak. W Szczecinie była czynna rozlewnia wódek przy ul. Jagiellońskiej. Poszliśmy tam. Nie przyjęli nas, bo nie byliśmy partyjni, a przyjmowali tylko partyjnych. Dali nam skierowanie do komendanta, bo wtedy jeszcze wojsko rządziło w Szczecinie. Otrzymaliśmy zalakowany papier, który zanieśliśmy do komendanta. Papieru oczywiście nie otwieraliśmy. Na miejscu komendant spytał, kto jest partyjny. Okazało się, że spośród nas, nikt do partii nie należał. A skoro tak, to nikogo z nas do pracy nie przyjęją.

Pojechaliśmy do Kołobrzegu. Stały tam łódki i jeden domek. Ale nie miał ani szyby, ani okien, ani nic. Wszystko rozdrapano, a tu trzeba z czegoś żyć. Jeść trzeba, pieniądze nie ma... Posiedzieliśmy. Postanowiliśmy jechać dalej. Ale gdzie?

Cdn.

lem za Waleczność i Zwycięstwo oraz Odznaką Grunwaldzką.

Nigdy nie byłem partyjny. Zdemobilizowany zostałem dopiero w 1947 roku.

Moja siostra po wojnie wróciła, ojciec już nie. Nie wytrzymał na Kołymie. Tam był straszny mróz... Siostra wróciła do rodzinnego domu, ale mnie już tam nie było...

#### Nie było pracy ani domu

Z wojska zostałem zwolniony dopiero w 1947 roku. Do swojej

## Poszukiwali zwiastunów wiosny



(WĘGORZYNO) Węgorzyńskie przedszkolaki wraz z najmłodszymi uczniami Szkoły Podstawowej poszukiwali wczoraj zwiastunów wiosny

Najmłodsi przedstawiciele społeczności gminy Węgorzyno odbyli 21 marca br. niecodzienne zajęcia przedszkolne i wczesnoszkolne. Pod opieką dyrektor Barbary Franczuk i swoich opiekunów zwartą kolumną przemierzali ulicę Węgorzyna z barwnymi



mi „Marzannami”. Spalenie kukiel symbolizowało pożegnanie zimy. Następnie wspólnie pieczono kielbaski, bawiono się i poszukiwano zwiastunów nowej pory roku. (o)

## Malowanie w Środowiskowym Domu Samopomocy w Łobzie



5 lutego 2011 r. w Środowiskowym Domu Samopomocy w Łobzie, ramach akcji „TAK! Pomagam!” przedstawiciele i kierownictwo PROVIDENTA z sekcji F z Drawskiego Pomorskiego zorganizowali i sprawnie przeprowadzili remont trzech pomieszczeń. Dzięki zaangażowaniu, chęci pomocy oraz ciężkiej pracy odnowiono korytarze wejściowe do placówki, które są teraz wizytówką - twórczego wysiłku. Przedstawiciele Providenta zaprojektowali odnawiane pomieszczenia, zakupili kolorowe farby oraz niezbędne do wykonania zadania artykuły remontowe. Prace trwały wiele godzin w atmosferze twórczego zapału, począwszy od za-

gruntowania ścian, po malowanie sufitów, ścian i lamperii. Aby dodać niepowtarzalnego uroku w budynku, darczyńcy zakupili również naklejki ściennie, zestaw wypoczynkowy, półki na trofea uczestników ŚDS oraz dodatki dopełniające wygląd i estetykę korytarzy.

Pracownicy oraz uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Łobzie składają podziękowania dla przedstawicieli i kierownictwa PROVIDENTA ORAZ WSZYSTKICH OSÓB BEZPOŚREDNIO BIORĄCYCH UDZIAŁ W AKCJI „Tak! Pomagam!” za wspaniałą pracę społeczną, zaangażowanie i sfinansowanie remontu placówki. *Monika Smulska*

## Węgorzyno w Lokalnej Organizacji Turystycznej

17 marca br. w Łobzie odbyło się założycielskie spotkanie Lokalnej Organizacji Turystycznej w skład, której weszły oprócz Gminy Węgorzyno, Gminy: Dobra, Łobez, Radowo Małe i Resko. W spotkaniu czynny udział wzięła burmistrz Węgorzyna Monika Kuźmińska, jedna z inicjatorek powstania tego gremium.

Spotkanie było realizacją projektu „Działając RAZEM osiągamy WIĘCEJ - partnerstwa lokalne w turystyce narzędziem sukcesu zmian gospodarczych”, którego celem jest wsparcie dla tworzenia i działalności Lokalnych Organizacji Turystycznych. PW





**PROFESJONALNE  
USŁUGI W ZAKRESIE  
SPRZĄTANIA**

oraz pranie wykładzin,  
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSTE", Barbara Olczak  
Łobez

Tel. 500 296 881

**Ośrodek wypoczynkowy "WOŚWIN" zaprasza**

www.osrodek.pl/woswin  
mail: woswin@op.pl



tel. 091 39 72 854  
kom. 606 875 392

**organizujemy  
imprezy okolicznościowe,  
wesela**

Cieszyno Łobeskie - gm. Węgorzyno  
(nad jeziorem Woświn)

**GOTÓWKA OD RĘKI !!!**

- \* KREDYTY GOTÓWKOWE
- \* KREDYTY HIPOTECZNE

**PRZEKAZY Z ZAGRANICY**

- \*WESTERN UNION
- \*ZWROT PODATKU Z PRACY ZAGRANICĄ

Łobez, ul. Murarska 9a  
☎ 91/3976470  
Resko, ul. Boh. Warszawy 2  
☎ 91/3952434



**DRUKARNIA**

w łobzie  
poleca  
us<sup>3</sup>ugi

poligraficzne

Ul.

S<sup>3</sup>owackiego 6,

tel.

91 39 73 730.

**GABINET  
KOSMETYCZNY**

„Wicherek” Rok założenia 1988

Bezbolesne przekłuwanie uszu,  
profesjonalne przekłuwanie ciała,  
zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja,  
makijaże, mikrodembrazja, peeling  
kawitacyjny, ultradźwięki, eksfoliacje,  
wypalanie, laser, lampy, materac  
zdrowotny, świecowanie uszu, masaże,  
akupresura, solarium.

Porady bezpłatne.

Nowogard ul. Zielona 3 - obok  
restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14  
czynne od 11.00 do 19.00

**SKŁAD OPAŁU  
SKUP ZŁOMU**

Jerzy Spurek  
698 676 984

Łobez ul. Północna 10 (teren GS)

**MATERIAŁY  
BUDOWLANE**

• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE,  
ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE

- łożyska
- oleje
- przewody hydrauliczne
- paski klinowe
- filtry

P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

**Biuro Rachunkowe**

Nowogard

TEL. 91 39 22 308

KOM. 608 676 148

mgr inż. Jerzy Banuch

mgr Hanna Banuch

ul. Mikołaja Reja 9

Zapraszamy, Pon. - Pt. 8-16

**GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE**

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski  
Łobez ul. Rapackiego 5,  
tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43

**KLIMATYZACJE  
SAMOCHODOWE**

- montaż i konserwacja
- przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne

Zapraszamy  
od 8.00 do 16.00

**Komputerowa Diagnostyka** - silników, ABS-ów,  
hamulców, poduszek powietrznych, ocena geometrii kół.

**WIZYTÓWKI**

- PROJEKTY - WYKONANIE - TANIO

Łobez ul. Słowackiego 6

tel. 512 138 349

**TYMPOL - OPONY**  
NOWE, BIEŻNIKOWANE  
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH  
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STAŁOWE  
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE  
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

**SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH  
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW  
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE**

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50  
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054

e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH  
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**



TRANSPORT:  
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY  
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:  
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE  
MASZYN DROGOWYCH  
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU  
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik  
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01  
kom. 602 637 277  
kom. 502 637 155

Węgorzyńskie Sołectwa w Dzień Kobiet

# Młodzież w Przytoni wdzięczna płci pięknej

Dzień Kobiet obchodzimy co roku 8 marca. Mężczyźni wręczają wówczas znajomym kobietom, mamom, babciom, siostrzom, żonom i koleżankom kwiaty, czekoladki oraz drobne prezenty.

W Przytoni ten dzień świętowano naprawdę uroczystie. Dzieci uczęszczające do świetlicy wiejskiej wraz z opiekunką świetlicy Panią Teresą Kardaś przy pomocy Pani Małgorzaty Szeszowickiej, zaprosiły Panie z miejscowości na miłe wspólne spędzenie wieczoru i słodki poczęstunek. Aby uatrakcyjnić wieczór dzieci przeprowadziły występ artystyczny dla Pań z miejscowości. Gwoździem programu była prezentacja stylu życia nowoczesnej kobiety. Dzieci własnoręcznie zrobiły piękne kwiaty z bibuły, które chłopcy wręczyli paniom i koleżankom. Po przedstawieniu można było w miłym gronie poroz-

mawiać popijając smaczną herbatkę lub kawę.

Doceniając trud i zaangażowanie, jakie włożyli w przygotowanie spędzenia miłego wieczoru, pragnę podkreślić, że nie jest to pierwsza tego typu impreza w Przytoni. Podobne imprezy są organizowane z okazji dnia babci, dnia mamy, organizowane są wieczornice z okazji różnych świąt. Tradycyjnie od kilku lat w Przytoni organizowany jest gminny konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną.

Pomimo trudnych czasów można przy odrobinie własnych chęci i zaangażowaniu oraz niewielkiego nakładu finansowego wspaniale organizować życie kulturalne miejscowości, pielęgnując w ten sposób tradycje stanowiące nieopisaną wartość kulturową co jest zachowane w prowadzonej kronice.

Burmistrz Węgorzyna  
Monika Kuźmińska



Dobre antidotum na dzień wagarowicza

## DZIEŃ TALENTÓW W GIMNAZJUM W WĘGORZYNIE

W dniu 21 marca w szkole odbyła się impreza pod nazwą „DZIEŃ TALENTÓW”.

Przeprowadzone zostały Mistrzostwa Szkoły w piłce nożnej i koszykowej dziewcząt i chłopców. W rozgrywkach czynny udział wzięło 60 uczniów. Wyłoniono zwycięzców na poziomie klasy pierwszej, drugiej, trzeciej we wszystkich kategoriach. Wygrani otrzymali dyplomy.

Pozostali uczniowie kibicowali zgodnie z zasadą „fair play”. Było wesoło!

Ten dzień miał charakter sportowy z okazji przyznania tytułu: „Miejsce Odkrywania Talentów”.

Po zawodach na promenadzie nad jeziorem uczniowie na ognisku upiekli pyszne kiełbaski. Emocjom i dyskusjom po wynikach zawodów nie było końca!

Nadzór nad imprezą sprawowali nauczyciele, pracownicy obsługi, pielęgniarka, Strażnik Miejski oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Węgorzynie, która zabezpieczyła ognisko, zaprezentowała wóz strażacki i pokaz gaszenia ognia.

Dziękujemy za wsparcie finansowe i rzeczowe Panu A. Poznańskiemu (GS w Węgorzynie) oraz Radzie Rodziców.

Pogoda dopisała, humory też. Przywitaliśmy wiosnę!!! (o)



**NIERUCHOMOŚCI**  
91 39 74 342; 600 265 547  
www.atut-dom.pl

**Domy:**  
Belczna 150 m<sup>2</sup> - 195 000 zł.  
Wysiedle - idealny na agroturystykę - 320 000 zł.  
Łobzany - 102 m<sup>2</sup> po remoncie - 155 000 zł.  
Przytoń - 110m<sup>2</sup> - 160 000 zł



**Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl**(wpłata na konto)  
PKO BP Oddział I w Łobzie  
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**MIESZKANIA****Powiat łobeski**

Sprzedam w Łobzie mieszkanie 4 - pokojowe, III piętro, Os. Orzeszkowej. Cena 160 tys. zł. Tel. 91 397 5637, 692 070 387

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 2 pokoje, o pow. 48 mkw., IV piętro, przy ul. Murarskiej w Łobzie. Tel. 91 397 4819

Zamienię mieszkanie 4 pokojowe o pow. 56,23 mkw. na mieszkanie 2 pokojowe na parterze lub I piętrze w Łobzie. Tel. 798 677 976

Mieszkanie w Radowie Małym, 3 pokoje, po remoncie, w pełni wyposażone (RTV, meble, AGD), garaż sprzedam. Wchodzisz – mieszka. Tel. 602 301 017.

Sprzedam mieszkanie w bloku przy ul. Wybickiego w Łobzie, II piętro, 3 pokoje, 86 mkw., z własnym ogrzewaniem gazowym, niski czynsz. Tel. 609 593 801

Resko sprzedam mieszkanie 93 mkw., działka 831 mkw., 3 pokoje, cena 139.000 zł. Tel. 888 169 572.

Sprzedam lub wydzierżawię mieszkanie w Prusinowie 15. Tel. 91 397 3398

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe na parterze w Łobzie przy ul. Orzeszkowej. Tel. 691 490 321

Sprzedam mieszkanie bez czynszowe w Łobzie, 65 mkw., 3 pokoje, własne co, mały ogródek na grila + wiata. Tel. 783 792 696

Sprzedam w Łobzie mieszkanie 4 - pokojowe, III piętro, Os. Orzeszkowej. Cena 160 tys. zł. Tel. 91 397 5638, 692 070 387

Sprzedam mieszkanie w bloku o

Łobez ul. Browarna sprzedam mieszkanie 55 mkw., 3 pokoje. Cena 150 tys. zł. Tel. 600 265 547

Łobez ul. Ogrodowa sprzedam bardzo ładne mieszkanie dwupoziomowe 101 mkw. Cena 240 tys. zł. Tel. 600 265 547

**Powiat gryficki**

Poszukuję pokoju do wynajęcia na terenie Gryfic od zaraz. Czekam na odpowiedź. Tel. 795 059 272

**Powiat drawski**

Sprzedam mieszkanie 4 pokojowe w Wierzchowie. Tel. 602 760 877, 692 653 140.

**MIESZKANIA****Region**

Szczecin ul. Potulicka sprzedam mieszkanie 2 pokojowe własne. 37 mkw., atrakcyjne położenie, VII piętro, 100 m do pętli tramwajowej, po kapitalnym remoncie z wymianą pionu i kan., drzwi Gerda, okna pcv, widna kuchnia, niski czynsz. Cena 175 tys. zł. Kont. Pryw. Tel. 600 382 886

**USŁUGI****Powiat łobeski**

Wykończenia wnętrz, płytki, panele, regipsy, malowanie, szpachlowanie, stolarka itp. Tel. 792 289 761, 661 545 391

VIDEO-FOTO. Tel. 691 793 005.  
www.supi.co

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

**Powiat drawski**

VIPCARS, wynajem limuzyn.  
www.vipcars.net.pl

**Powiat świdwiński**

Kzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

**ROLNICTWO**

Żyto jare sprzedam. Tel. 600 173 955.

**Powiat gryficki**

Kurki nioski odchowane powyżej 7 tygodnia - sprzedaż od 21 marca, Gospodarstwo Drobiarskie Żabowo 13. tel. 91 3910 666

**Bohnhorst InterHANDEL**  
...i tylko z najlepszymi partnerami w handlu zbożami

**Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.**

**Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!**  
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!

**Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.**  
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

**NAUKA****Powiat drawski**

Złocień. Korepetycje język polski, angielski. Przygotowanie do matury. Tanio. Tel. 663 563 778

**INNE****Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedaż mebli używanych. Tel. 602 42 33 28

**Kostka granitowa z transportem tel. 511 267 991**

Kupię używaną łódkę wędkarską. Tel. 603 720 382

**Otwarto sklep prozdrowotny TOTU GAMA w Łobzie, ul. Przedmiejska 11. Oferujemy artykuły prozdrowotne, usługi świecenia i konchowania uszu. Tel. 91 3974273.**

**Powiat gryficki**

Drewno - gałęziówka - buk, cięte na 25 cm, pakowane w worki 50l. Cena za worek 16 zł. Tel. 726 493 956.

Sprzedam drewno kominkowe. Tel. 667 612 010.

**Region**

**Windykacje. Bezpośrednio. Wypuk długów. Tel. 515-291-074**

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058, 694 667 941.

**NIERUCHOMOŚCI****Powiat drawski**

Poszukuję lokalu do wynajęcia w Drawsku Pomorskim na usługę handlową. Tel. 661 196 337.

Wynajmę niewielki garaż lub pomieszczenie do przechowywania skutera w okolicy osiedla Pomorskiego w Złocieńcu, Tel. 663 563 778

**NIERUCHOMOŚCI****Powiat gryficki**

Sprzedam dom pół bliźniaka oraz działkę budowlaną w Gryficach blisko centrum. Tel. 502 485 265

Sprzedam dom pół „bliźniaka” oraz działkę budowlaną w Gryficach, blisko centrum. Tel. 502-485-265.

**Powiat łobeski**

Pomieszczenia na działalność do wynajęcia w Radowie Małym. Tel. 604 997 741

Tanio sprzedam działkę ogrodową Nr 117 – Dalno I o pow. 485 mkw. wraz z altanką murowaną i przybudówką. Działka jest uprawiana na bieżąco, doprowadzona woda, zasadzone są drzewka owocowe, krzewy, maliny i truskawki. Tel. 608 053 814

Lokal do wynajęcia w centrum Łobza o pow. 100 mkw. Tel. 608 335 881

Wynajmę lub sprzedam lokal pod działalność usługowo-handlową z wyposażeniem po sklepie spożywczym w Łobzie ul. Chrobrego z możliwością wynajęcia mieszkanie na piętrze. Tel. 516 078 456.

Sprzedam garaż blaszak na ulicy Bema w Łobzie z gruntem miasta. Cena 300 zł. Tel. 696 371 082.

W Łobzie sprzedam pół bliźniaka 90 mkw. z ogródkiem, Tel. 91 397 6453

Wynajmę pomieszczenie o powierzchni 15 mkw., Łobez ul. Kościuszki 9. Tel. 609 1165 601

Wynajmę halę w Łobzie + biuro. Tel. 783 514 200

Sprzedam dom w Resku, pow. 208 mkw., pow. działki 670 mkw., wolno stojący, własnościowy. Cena 500 tys. zł do negocjacji. Tel. 600451645, 608727083.

Wynajmę hale magazynowe o powierzchni 400 mkw. i 600 mkw w Resku. Tel. 518 169 392.

Tucze nad j. Woświn dz. budowl. 2700 m2 - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

**Dając ogłoszenie do Tygodnika łobeskiego**

ukaze się ono w tej samej cenie także w trzech innych gazetach:

Tygodniku Pojezierza Drawskiego

Gazecie Gryfickiej i Wieściach Świdwińskich

To niedrogo. **Łobez, ul. Słowackiego 6;**

tel. 91 39 73 730; e-mail: wppp1@wp.pl

# Zwycięstwa cieszą, ale w sporcie chodzi też o coś więcej



Wystartowała liga piłkarska w województwie. Pierwsze mecze i trzy zwycięstwa naszych powiatowych drużyn; w IV lidze Sarmata z Dobrej pokonała na wyjeździe Victorię Przecław, w okręgówce, również na wyjeździe Światowid wysoko, bo aż 4:0, pokonał Kastę Szczecin, a Sparta Węgorzyno na własnym boisku wywalczyła cenne trzy punkty pokonując 1:0 Błękitnych II ze Starogardu. Rozgrywki klas A i B ruszą na początku kwietnia.

## Zmiany w klubach

Mnie najbardziej cieszy zwycięstwo Sarmaty, bo osiągnięte - jak dotychczas - własnymi siłami. Ten klub jest fenomenem na piłkarskiej arenie i - proszę mi wybaczyć - będę uparcie stawiał go innym jako przykład właściwej pracy sportowej. Potrafili zorganizować obóz sportowy, szkole działaczy, modernizują bazę, prowadzą właściwą pracę z juniorami, którzy regularnie zasilają kadrę seniorów, łącząc w zespole doświadczenie z młodocia, a do tego tworzą fajną atmosferę wokół klubu, czego przykla-

dem jest działalność klubu kibiców „Dobermanii”, którzy otrzymali niedawno tytuł najlepszego klubu kibicowskiego w rankingu portalu Ligo-wiec. Jest to więc klub w prawdziwym tego słowa znaczeniu, gdzie nie tylko grają piłkarze, ale zrzeszają się liczni mieszkańcy, by wspólnie przeżywać widowiska sportowe i to, co sport, oprócz współzawodnictwa, ze sobą niesie - naukę, wychowanie, radość, przyjaźnię, budowanie lokalnej tożsamości.

Poruszam temat nie bez przyczyny. Kto nie zrozumiał do tej pory, na czym to polega, to powinny przekonać go fakty. Od lat twierdzą, że na tym poziomie rozgrywek nie są najważniejsze wyniki i awanse, lecz właśnie zwykła praca sportowa na rzecz własnego środowiska, nakierowana na cele, jakie powyżej opisałem. Dopiero jak w tej pracy osiągnie się sukcesy, przychodzą wyniki i awanse. Zaczynanie od odwrotnej strony przynosi więcej strat, niż pożytku. Ci, co nie chcą liczyć się z tą twardą regułą życia, jaka obowią-

zuje również sport, kończą na sportowych manowcach, najczęściej jako wygnancy z krainy uludy, ale też z... własnych gmin i środowisk, które w pewnym momencie pytają o bilans dokonań. I wtedy przychodzi im słono płacić za swoje niezdrowe ambicje.

Najświeższymi przykładami porażek klubów z przerośniętymi ambicjami, zespołów zbudowanych „pod awans”, są Wybrzeże Rewalskie i Rega Trzebiatów.

Wybrzeże Rewalskie zajmujące jesienią ostatnie miejsce w tabeli IV ligi, zostało obecnie wycofane z rozgrywek. W pewnym momencie władzom i działaczom tej małej gminy, liczącej zaledwie 3500 mieszkańców, zamarzyły się wyniki i granie w wysokich ligach. Ściągnięto zawodników m.in. z Pogoni Szczecin, zatrudniono znanego trenera i awans osiągnięto. Dzisiaj klub to kadrowy i finansowy wrak, z którego wszyscy pouciekali i nie ma komu grać, do tego stopnia, że drużyna została wycofana z rozgrywek, dezorganizując ligę.

Podobnie sprawa wygląda z III-ligową Regą Trzebiatów, której, przy budżecie 800 tysięcy złotych, zabrakło nagle pieniędzy, bo ileż można pakować w najemników. Klub pozwolił sobie nawet na prowadzenie drugiego zespołu, który awansował do okręgówki. Teraz, gdy zabrakło pieniędzy, wycofano drużynę z rozgrywek. Najemnicy rozpięchli się, zasilając inne kluby, z podobnymi ambicjami, jakby te i wcześniejsze przypadki niczego nie uczyły. Znowu jacyś działacze w jakichś klubach przygarną najemników z nadzieją, że ci zapewnią im awans, załatwiając spore pieniądze publiczne na realizację własnych ambicji, by za kilka lat, gdy się skończą, obudzić się z ręką w nocniku. Nie ma młodych, nie ma pieniędzy, nie ma kibiców, zostają długi, pretensje, sportowa pustka.

Dlatego Sarmata jaśnieje jak gwiazda na klubowym firmamencie, bo wszyscy tu zrozumieli, o co w sporcie chodzi. I tego zrozumienia życzył innym klubom na otwarciu tej rundy.

*Kazimierz Rynkiewicz*

## Łobeskiego Klubu Biegacza „Trucht”

# W Biegu Zaślubin w Kołobrzegu nowe życiówki łobeskich biegaczy

20 marca grupa zawodników z Łobeskiego Klubu Biegacza „Trucht” wzięła udział w XXV Biegu Zaślubin w Kołobrzegu. Celem biegu było oprócz walorów sportowych uczczenie 66 Rocznicia Zakończenia Walk o Kołobrzeg i Zaślubin z Morzem.

W biegu na dystansie 15 km wystartowało pięciu zawodników naszego klubu, a w ogóle udział wzięło ponad 600 osób z całego kraju jak i również z zagranicy. Pogoda sprzyjała bieganiu, nie było silnego wiatru, więc uzyskane wyniki satysfakcjonowały wszystkich uczestników z Łobza. Wpływ na wyniki miała również liczna grupa kibiców z Łobza zagrzewająca do bicia rekordów głośnym dopingiem i przygotowanym transparentem z logo i nazwą klubu. Kibice ulokowali się w bardzo dobrym miejscu, kilkadziesiąt metrów przed metą, a zawodnicy przebiegali koło nich trzykrotnie, gdyż do pokonania mie-

liśmy trzy równe pętle po 5 km. Z naszych klubowych „truchtaczy” najlepszy wynik uzyskał Robert Gałań 0:58:29 i zajął 61 miejsce, należy dodać, że to jego pierwszy start na dystansie 15 km. Nieco później na mecie zjawił się Marcin Horbach z wynikiem 0:58:35 zajmując 64 miejsce i poprawiając swój dotychczasowy rekord o półtoręj minuty. Trzecie miejsce wśród łobziaków zajął Dariusz Pietrowski z czasem 1:04:20, zajmując 150 miejsce w klasyfikacji generalnej, poprawiając ubiegłoroczny wynik o blisko trzy minuty. Kolejnym klubowiczem był Tadeusz Szuba z wynikiem 1:07:50, który zajął 201 lokatę, poprawiając życiówkę o minutę, Tomek Orysiak zamykał stawkę naszych klubowych zawodników z czasem 1:09:19, zajmując 238 miejsce, poprawiając wynik o ponad dwie minuty. Każdy startujący zawodnik otrzymał piękny pamiątkowy medal i koszulkę z nazwą biegu. Po zawodach był tradycyjny pocze-



stunek, a po nim dekoracja najlepszych zawodników i zawodniczek. Zwycięzca biegu Radosław Kłeczek z Gogolina uzyskał rewelacyj-

ny wynik 0:46:59. Dodać należy że nagradzano w kategorii OPEN sześć osób, wśród zwycięzców było dwóch Ukraińców i Rosjanin. (o)



## IV liga

# Zwycięski początek Sarmaty

**Victoria 95 Calbud Przeclaw – Sarmata Dobra 1:2 (0:0)**

Wyjazdowym zwycięstwem piłkarze Sarmaty Dobra rozpoczęli wiosenną rundę o mistrzostwo IV ligi zachodniopomorskiej. W sobotę pokonali Victorię Przeclaw 2:1 i tym samym podtrzymali passę zwycięstw z tą drużyną w rozgrywkach IV ligowych.

Do drużyny z Przeclawia po ostatnich zawirowaniach personalnych ściągnięto wiosną kilku weteranów boisk I ligowych, licząc, że swoją grą pomogą utrzymać Victorię w IV lidze. Całkiem inną strategię na sobotni mecz przyjął trener Sarmaty Tomasz Surma, który skład swojej drużyny oparł na zawodnikach bardzo młodych. I ten młody skład Sarmaty w całym meczu osiągnął wyraźną przewagę w polu i chyba tylko brak boiskowego doświadczenia powodował, że końcowy zwycięski wynik został ustalony dopiero w ostatnich minutach meczu. Zawodnicy Sarmaty od samego początku górowali szybkością akcji nad mającymi nadwagę zawodnikami gospodarzy, którzy w bezpośrednich starciach z zawodnikami Sarmaty często przerywali je za pomocą nieczystych zagrań. Z jednej strony miało to hamujący wpływ na płynność akcji Sarmatów, z drugiej strony zakończyło się usunięciem z boiska już w 53' (po drugim faulu na wychodzącym na czystą pozycję bramkową Damianie Padzińskim) Dariusza Wołoszczuka, co przelożyło się na osłabienie drużyny gospodarzy. W sumie zasłużone zwycięstwo Sarmaty i mimo, iż w 46' po bramce strzelonej bezpośrednio z rzutu rożnego, klub z Dobrej przegrywał 1:0, to końcowy sukces gości wydawał się cały czas oczywisty. I tylko mała skuteczność Sarmatów spowodowała, że mecz zakończył się tylko jednobramkowym zwycięstwem. Ale zwycięstwo cieszy, tym bardziej, że umocniło Sarmatę w górnej połowie tabeli.

Już w sobotę Sarmatę czeka najdłuższy wyjazd, do Szczecinka, na mecz z miejscowym Darzbozem. Zespołowi ze Szczecinka wyraźnie nie wiedzie się w IV lidze, zajmuje jedno z ostatnich miejsc, jednak o punkty dla Sarmaty wcale nie będzie łatwo. Gospodarze zrobią wszystko, aby zdobyć ich jak najwięcej i wyrwać się ze strefy spadkowej. Skoro jednak, już raz jesienią, Darzbor w Dobrej został pokonany 2:0, to w Dobrej wierzymy, że uda się z nim wygrać także na wyjeździe.



Galeria z meczu na [www.sarmatadobra.com](http://www.sarmatadobra.com)

Strzelcy bramek: dla Victorii Paweł Dąbrowski (46'), dla Sarmaty Damian Padziński (71') i Emilian Kamiński (87').

#### Składy

Victoria 95 Calbud Przeclaw: Artur Dąbrowski, Adam Werra, Dariusz Wołoszczuk, Paweł Skrzypek, Wojciech Wójtowicz, Konrad Żebrowski, Paweł Dąbrowski, Tomasz Podobas (od 17' Damian Ludwiczak), Arkadiusz Kondraciuk, Stanisław Bożyczko (od 57' Mateusz Szymański), Krzysztof Zieliński (od 73' Michał Kryś), nie grali: Adam Szymczyk, Dawid Ostrowski, Mariusz Chrabąszcz i Grzegorz Wojtkiewicz.

Sarmata Dobra: Sebastian Marciniak, Damian Dzierbicki, Jarosław Jaszczuk, Paweł Załęcki, Emilian Kamiński, Damian Padziński, Piotr Grochulski, Jakub Durkowski (od 77' Maciej Garliński), Zdzisław Szwąder (od 63' Wojciech Bonifrowski), Wojciech Guźniczka (od 63' Wojciech Kliś), Kamil Pacelt, nie grali: Grzegorz Buczma, Mateusz Dzierbicki i Wojciech Dorsz.

Kartki: Dariusz Wołoszczuk (Victoria) czerwona 53' (druga żółta).

Sędzia główny: Kamil Kędziński, sędziowie asystenci: Grzegorz Krupa i Patryk Kunikowski.

estan

#### IV liga

17 kolejka 26.03 (sobota)

13.00 Gryf Kamień Pom. - Ina Goleniów

14.00 Leśnik Rossa Manowo – Victoria Przeclaw

14.00 Lech Czaplnek – Bałtyk Koszalin

14.00 Darzbor Szczecinek – Sarmata Dobra

15.00 Vineta Wolin – Astra Ustronie Morskie

15.00 Kluczewia Stargard – Hutnik Szczecin

15.00 Odra Chojna – Piast Chociwel

Trzy punkty dostaje Drawa Drawsko Pom. za walkower z Wybrzeżem Rewalskim.

#### Klasa okręgowa

17 kolejka 26.03 (sobota)

15.30 Kasta Szczecin Majowe – Dąbrovia Stara Dąbrovia

16.00 Orzeł Łoźnica – Sparta Węgorzyno

16.00 GKS Mierzyn – Flota II Świnoujście

16.00 Korona Stuchowo – Światowid Łobez

17.30 Błękitni II Stargard – Wicher Brojce

27.03 (niedziela)

13.30 Ina Ińsko – Jeziorak Szczecin

17.00 Chemik II Police – Promień Mosty

Trzy punkty dla Ehrle Dobra Szcz. za walkower z Regą II Trzebiatów, wycofaną z rozgrywek.

## IV liga

## 16 kolejka

Victoria Przeclaw – Sarmata Dobra 1:2; Drawa Drawsko Pom. - Vineta Wolin 6:2; Hutnik Szczecin – Odra Chojna 3:1; Leśnik Rossa Manowo – Gryf Kamień Pom. - 1:2; Bałtyk Koszalin – Darzbor Szczecinek 6:0; Astra Ustronie Morskie – Kluczewia Stargard 1:3; mecz Piast Chociwel – Lech Czaplnek przełożony na 13 kwietnia.

Z powodu wycofania się z rozgrywek Wybrzeża Rewalskiego zespołom przyznawny jest walkower; w tej kolejce 3 pkt. dostała Ina Goleniów.

1. Bałtyk Koszalin	38	50:22
2. Gryf Kamień Pom.	38	48:25
3. Drawa Drawsko Pom.	37	51:21
4. Leśnik Rossa Man.	30	33:21
5. Ina Goleniów	30	35:22
6. Astra Ustronie M.	29	40:36
7. Sarmata Dobra	28	28:25
8. Hutnik Szczecin	28	36:30
9. Vineta Wolin	24	28:26
10. Kluczewia Stargard	23	29:31
11. Odra Chojna	21	26:37
12. Lech Czaplnek	21	30:29
13. Victoria Przeclaw	18	23:30
14. Darzbor Szczec.	16	32:48
15. Piast Chociwel	12	19:30
16. Wybrzeże Rewalskie	4	14:89

#### Klasa okręgowa

Sparta Węgorzyno – Błękitni II Stargard 1:0; Kasta Majowe Szczecin – Światowid Łobez 0:4; Wicher Brojce – Chemik II Police 2:0; Ehrle Dobra Szczecińska – GKS Mierzyn 2:0; Jeziorak Szczecin – Dąbrovia Stara Dąbrovia 2:1; Ina Ińsko – Orzeł Łoźnica 4:0; Flota II Świnoujście – Korona Stuchowo 2:0.

Rega II Trzebiatów została wycofaną z rozgrywek okręgówki i mecze z tym zespołem zaliczane są walkowerem. Trzy punkty otrzymał Promień Mosty.

1. Jeziorak Szczecin	39	46:14
2. Światowid Łobez	39	47:20
3. Ehrle Dobra Szcz.	35	40:17
4. Błękitni II Stargard	35	46:25
5. Ina Ińsko	31	41:21
6. Wicher Brojce	27	42:36
7. Sparta Węgorzyno	26	31:30
8. Chemik II Police	26	30:23
9. Flota II Świnoujście	24	27:37
10. Promień Mosty	23	28:29
11. Orzeł Łoźnica	20	24:37
12. Kasta Szczecin	19	29:30
13. GKS Mierzyn	18	20:30
14. Korona Stuchowo	15	18:37
15. Dąbrovia Stara Dąb.	7	12:50
16. Rega II Trzebiatów	0	27:72

# Warsztaty ruszyły



(POWIAT). Około 100 osób z terenu całego powiatu zgłosiło się do wzięcia udziału w warsztatach rękodzielniczych organizowanych przez Starostwo w Łobzie w ramach działań pn. „Łobeska Baba Wielkanocna – promocja lokalnych produktów i tradycyjnych wyrobów wielkanocnych”.

W miniony piątek w budynku Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie, ruszyły warsztaty rękodzielnicze: papieroplastyka i frywolitka oraz internetowe (sprzedaż internetowa). W ramach papieroplastyki uczestnicy kursów uczą się zdobienia przedmiotów techniką „serwetkową”, czyli decoupage, wykony-

wania lampionów techniką zatapia-  
nia roślin w papierze, wykonywanie kwiatów z krepki i bibuły, wykonywania kartek okolicznościowych. W ramach kursu frywolitka – haft członkowie uczestnicy poznają tajniki wykorzystania techniki haftu członkowego w wytwarzaniu serwet, biżuterii, ozdób itp.

Podczas warsztatów komputerowych z kolei mieszkańcy powiatu nauczą się wykorzystania Internetu w sprzedaży własnych produktów.

Spotkanie organizacyjne odbyło się w piątek, a po nim ruszyły pierwsze warsztaty. Uczestnictwo w nich jest bezpłatne. Zainteresowanie warsztatami przerosło oczekiwania organizatorów. MM



# Młodzi dziennikarze z Dobrej

(ŁOBEZ). W miniony czwartek gościli w naszej redakcji do-  
bberscy gimnazjaliści z koła dziennikarskiego. Przybyli wraz z Grażyną Motylińską i Renatą Siegień.

Jest to już druga grupa młodych dziennikarzy z Gimnazjum w Dobrej. Poprzednia prowadzona była do lipca minionego roku. Od września ruszyła druga edycja i ma trwać do października. Grupa liczy 10 osób.

-Uczniowie zadeklarowali zajęcia w danym programie na cały rok szkolny. Mamy bogaty program w ramach zajęć dziennikarskich. Wy-

jeżdżamy do kina, na basen, czasami organizujemy wyjazd dla kilku grup, by uczniowie mogli zobaczyć i zwiedzić więcej miejsc. Byliśmy również na kręglach. Myśleliśmy o tym, by zorganizować wyjazd do regionalnych redakcji, ale to nie jest łatwe do zrealizowania – powiedziała Grażyna Motylińska.

Młodzi ludzie redagują i wydają raz w miesiącu gazetkę „Bazgrołek”. Wprawdzie na razie młodzież traktuje ją bardziej, jako formę zabawy, niż jako wstęp do prawdziwego dziennikarstwa, to jednak pozostaje nadzieja, że uczniowie będą potrafili wykorzystać ją do innych celów, niż dotychczas. Wystarczy troszkę więcej odwagi i pewności siebie.

W redakcji była również grupa dziennikarzy radiowych, która prowadzi radiowęzeł szkolny. MM





# Sesja Rady Miejskiej w Łobzie

(ŁOBEZ). 31 marca o godz. 15.30 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łobzie odbędzie się kolejna sesja Rady Miejskiej.

W ostatnim dniu marca rajcy miejscy zadecydują o zaciągnięciu długoterminowego kredytu bankowego na realizację Przebudowy ul. Krasickiego i łącznika ulic Sawickiej i Rapackiego w Łobzie. W projekcie uchwały czytamy, że Urząd Miejski zamierza zaciągnąć kredyt długoterminowy do wysokości 400 tys. zł. Kredyt ma być spłacany z dochodów własnych gminy w latach 2015 – 2017. Zadanie to uzyskało dofinansowanie, na poziomie 50 proc. wartości wydatków kwalifikowanych, z budżetu państwa w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.

Pozostała kwota związana z realizacją zadania ma zostać sfinansowana środkami własnymi Gminy, w tym pochodzącymi z kredytu bankowego.

Kolejnym projektem uchwały jest wyodrębnienie w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki na rok 2012.

Zmienić się mają również szczegółowe warunki przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i spe-

cialistyczne usługi opiekuńcze oraz szczegółowe warunki zwolnienia od opłat, jak również trybu ich pobierania.

Radni zadecydują również o przyjęciu rocznego planu potrzeb w zakresie wykonywania prac społecznie użytecznych w Gminie Łobez na obecny rok.

Kolejny projekt uchwały, nad którym będą dyskutować radni, dotyczy uchwalenia zasad i trybu korzystania z targowiska miejskiego w Łobzie.

W ostatnim dniu marca okaże się również, czy rajcy miejscy zaakceptują projekt uchwały dotyczący określenia zasad przyznawania dotacji celowej na dofinansowanie ze środków pochodzących z opłat i kar środowiskowych realizacji inwestycji związanych z przyłączeniem nieruchomości do istniejącej kanalizacji sanitarnej na terenie gminy Łobez. Dotacja celowa przyznawana ma być jako częściowy zwrotu udokumentowanych kosztów poniesionych na realizację inwestycji.

Objęty będzie nią koszt zakupu materiałów i usług w zakresie realizacji inwestycji. Wysokość dotacji celowej na przyłączenie jednej nieruchomości ma zostać ustalona na kwotę do 1.300 zł brutto. op

**Poczuły wiosnę...**

## Nieletnie uciekinierki

Nadchodzi dużymi krokami wiosna i jest to zauważalne nie tylko w przyrodzie, ale także w zachowaniu ludzi.

W okresie wiosennym policjanci odnotowują zwiększoną liczbę ucieczek nieletnich, którzy chcą uwolnić się spod skrzydeł rodziców i pokazać jacy są dorośli.

Tak było w przypadku dwóch nieletnich dziewcząt, które uciekły z domu. 15-letnia Klaudia z Łobza uciekła z domu w sobotę rano. Policjanci znaleźli ją dzień później w Prusinowie. W niedzielę 15-letnia Dominika uciekła z domu, lecz popołudniu sama wróciła do miejsca zamieszkania. (kp)



## Starostwo informuje

**Z dniem 31 marca 2011 r. zmiany w dysponowaniu zespołów wyjazdowych Pogotowia Ratunkowego - nowe biuro wezwań w Wałczu!**

W związku z połączeniem biur wezwań Pogotowia Ratunkowego w Wałczu i Drawsku Pomorskim oraz utworzenia jednego punktu wezwań w Wałczu, informujemy, iż

z dniem 31 marca 2011 r. mieszkańcy gmin Łobez i Węgorzyno po wykręceniu numeru alarmowego 999 uzyskają połączenie z biurem wezwań w Wałczu.

Powyższe zmiany nie powodują zmian w funkcjonowaniu Pogotowia Ratunkowego na terenie powiatu, zespół wyjazdowy stacjonować będzie tak jak dotychczas w Łobzie.

# Zmiany opłat za wodę i ścieki

(ŁOBEZ). Zgodnie z przedstawionym wnioskiem taryfowym cena wody ma spaść obowiązującej obecnie 2,55 zł/m.sześc. brutto do 2,52 zł/m.sześc. brutto. (o 1,18 proc.). Mają natomiast wzrosnąć ceny ścieków z obowiązującej 4,16 zł/m.sześc. brutto do ceny 4,28 zł/ m.sześc. (wzrost o 2,88 proc.).

Z wniosku taryfowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Łobzie wynika, że opłata brutto za odczyt wodomierza lokalowego ma spaść z z 4,86 zł/miesiąc do 4,83 zł/miesiąc czyli o 0,67 proc. Dodatkowo przy rozliczeniu należności za wodę i ścieki ma pojawić się dla odbiorców opłata abonamentowa za odczyt i rozliczenie wodomierza głównego w wysokości 3,47 zł/mie-

siąc. Dla odbiorców posiadających wodomierz wody bezpowrotnie zużytej opłata abonamentowa za jego odczyt wyniesie ma 3,16 zł/miesiąc.

Weryfikacja wniosku taryfowego została dokonana przez pracowników Urzędu Miejskiego w Łobzie.

W projekcie uchwały dotyczącej zmiany opłat za wodę i ścieki czytamy: „W przedłożonym przez przedsiębiorstwo wniosku taryfowym nie stwierdzono nieprawidłowości, a przedstawione koszty zgodne są z ewidencją księgową.”

Czy takiego samego zdania będą radni, w szczególności odnośnie dość wysokiej podwyżki za ścieki, okaże się już podczas komisji budżetowej w tym tygodniu oraz podczas sesji Rady Miejskiej 31 marca.

MM

## WIOSNA



**Wypalanie trawy też...**



**Zlecę zaoranie  
60 ha w okolicach  
Nowogardu  
Kontakt  
pod nr telefonu  
513 358 102**

**Nieodpłatnie oddam  
grunty rolne do uprawy  
w okolicach Długoleki  
Powierzchnia  
od 4 do 30 ha.  
Kontakt 600 432 192**

### Krzyżówka nr 12

"Miarą" czasunku		Słodki mars	Wyplwa z krateru	Gęsty sok	Główna zapalki
Wyróżnia słonia	Imię Polańskiego				
			Narzędzie grawera	4	19
Lęk		3	100 cm	Do popisu	Filozof z Królewca
Koniec biegu	9		Kuzyn nocka		
10			Jedna z planet	Okres w dziejach	2
Papuga popielata	Prąd rzeki			Śpiewak z cerkwi	Ofiary to ołtarz
Był nim Janosik	Słynny kwartet szwedzki	16	Ocena	Świńska trawa	1
			18	Rodzi kokosy	20
Batalion	6		Duży kopic	Maruda	Karaś
Trzewik			Do czyszczenia lufy		21
Łąka bacy				14	
11			Prostopady do poziomu	Rzymski wóźbita	Dawna kurtka
Przędły nici życia	Składnik powietrza	Próg rzeczny	Szminka		
			W nim ziarna	17	
			Nastroj		
			"Krótki" miesiąc	8	13
Dzielnica Szczecina			Mała Gabriela		15
Chroni dętkę	7		Wojak na koniu	22	
Mieszanie kart			Kapielisko na Helu	12	

AUGUR, PARKI, RYLEC, ZAKO

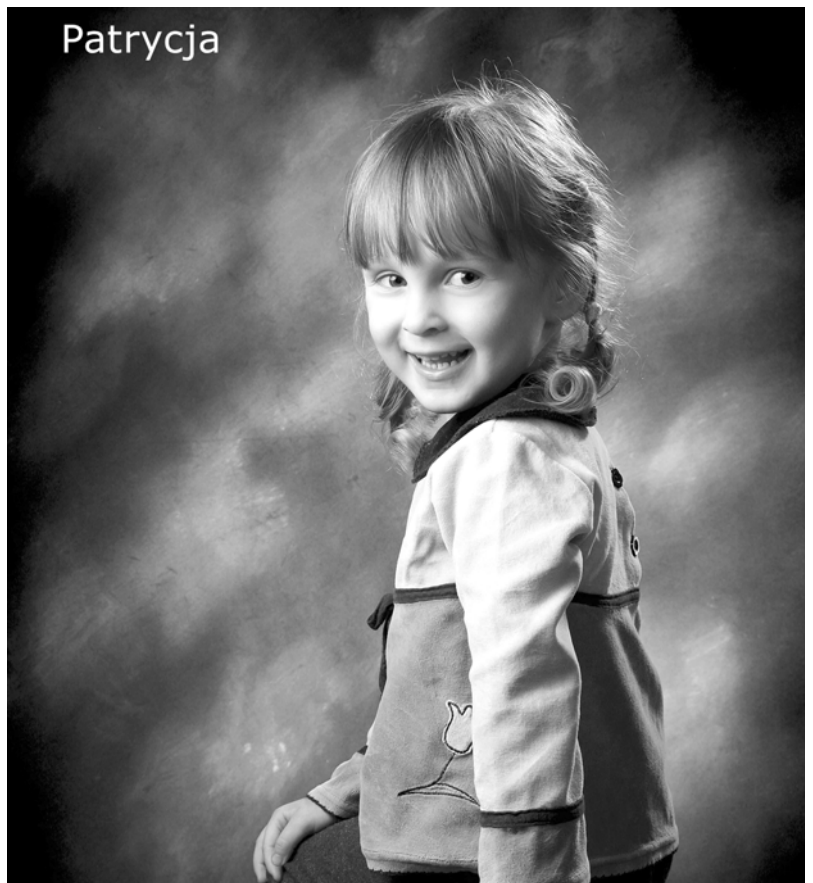
-Lesmar-

## Galeria tygodnika



**Foto-Video "Krzyś" s.c. w Łobzie  
Renata i Marek Pyrczak tel. 091/3974184  
www.fotopyrczak.pl**

### Patrycja



**Foto-Klif Edward Lipa. fotografia ślubna,  
plenerowa, reportaż, szkolna, przedszkolna,  
filmowanie uroczystości rodzinnych.  
Resko, tel. 508 285 242.**

## NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 10 brzmiało:

„Ufny kocha lepiej”

Nagrodę wylosowała pani Zofia Janicka z Łobza.

Gratulujemy.